SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, poniedziałek 20 sierpnia 1951 r. Nr 197 (405) B Cena 15 gr

18. VIII NA ZLOCIE

W dniu dzisiejszym odbyło się spotkanie przedstawicieli młodzieży polskiej z młodzieżą i starszymi robotnikami, pracującymi w jednej z fabryk Berlina. W fabryce tej odbył się również przy udziale polskiej delegacji wiec protestacyjny przeciwko brutalnemu napadowi zachodnio-berlińskiej policji na młodych bojowników o pokój.

W godzinach przedpołudniowych odbyło się również spotkanie polskiej delegacji z przedstawicielami młodzieży hiszpańskiej.

Po południu odbyło się spotkanie dziennikarzy Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Niemiec Zachodnich zorganizowane przez Niemiecki Związek Dziennikarzy.

Dziś wieczorem odbyło się uroczyste przedstawienie zespołów artystycznych delegacji młodzieży radzieckiej zamykające cykl występów dawanych z okazji Zlotu w Berlinie. Na przedstawieniu był obecny prezydent NRD Wilhelm Pieck.

„Kiedy wyjdę ze szpitala, będę pracował jeszcze lepiej dla sprawy pokoju"

— mówi Gunter Roeder pobity przez policję Adenauera

Jak donosiliśmy wcześniej burmistrz zachodniego Berlina Reuter zaprosił podstępnie młodzież z FDJ, która została następnie napadnięta przez zachodnio-berlińską policję i amerykańskie samochody pancerne. Na skutek tego zbrodniczego napadu poraniono ciężko 413 dziewcząt i chłopców. Ofiary masakry przewieziono do demokratycznych dzielnic Berlina. A oto co opowiadają ranni:

„Chcieliśmy pomówić o Zlocie z mieszkańcami zachodniego Berlina — opowiada 16-letnia **Annelore Meissner z Merseburga**. — Kiedy znaleźliśmy się tam, idąc z wesołymi pieśniami i okrzykami — wyjechały naprzeciwko nas trzy ciężarówki wypełnione zachodnio-niemiecką policją. Zatrzymały się tuż przed nami. Policjanci wyskoczyli i bez słowa zaczęli nas bić. Próbowaliśmy wyjaśnić, że przybyliśmy na przyjazne rozmowy, ale nie słuchali nas. Jeden z policjantów krzyknął: „wynoście się, bydlaki!". Spadło na mnie wiele ciężkich uderzeń w głowę. Straciłam przytomność. Teraz widzimy jeszcze lepiej, jak wygląda zachodnia wolność".

19-letni członek FDJ, **Alfred Hühne z Halle został pobity**, gdy usiłował ratować zranioną dziewczynę. „Policjanci szczególnie brutalnie obchodzili się z pobitymi dziewczętami — opowiada Alfred — gdy próbowaliśmy podejść, zamknęli nam drogę i dalej bili. Napadła na nas także bojówka faszystowska. Społeczeństwo było oburzone tym dzikim napadem. Kobiety, widząc te okrutne sceny, płakały".

„Tak — potwierdza 23-letni **Günter Roeder z Bad Salzungen** — dziewczęta bili gorzej, niż nas". Roeder został powalony na ziemię przez policjantów, gdy chciał obronić młodszego kolegę.

„Kiedy wyjdę ze szpitala — mówi Roeder — **będę jeszcze lepiej pracował dla sprawy pokoju".**

* * *

Na ulicach dzielnic Zachodniego Berlina — KREUZBERG, WEDDING, NEUKOELLN, bito bezbronnych młodych ludzi. Bito ich za to, że przyszli z pieśnią pokojową. „Szczególnie znęcali się nad dziewczętami" — zeznają ofiary masakry. Tego dnia w pamięci berlińczyków odżyły czasy Hitlera.

Pan burmistrz Reuter, reprezentant zachodnio-europejskiej „demokracji" zaprosił na podległy sobie teren młodych FDJ-towców. Że niby — popatrzcie, jaka wolność — możecie sobie opowiadać o Zlocie, ile chcecie.

Zobaczyli, jaka wolność.

Objawiła się ta wolność w pałkach, w zwierzęcych rykach nowych hitlerowców, w samochodach pancernych „made in USA". Okrzyki na cześć pokoju wtłaczano im uderzeniami do gardła. Taka to była wolność pana Reutera, produkowana na Wall Street.

A pan Reuter? Polecił on komendantowi berlińskiej policji, aby wyraził uznanie dla tych oddziałów policji, które napadały na pokojową demonstrację.

Na pomoc nowemu gestapo podążyły męty faszystowskie. Już od maja ćwiczył swe oddziały szturmowe „socjalista" Kurt Schumacher. Finansowali je Amerykanie. Oni również pomagali Schumacherowi w zapoznaniu jego pupilków z techniką prowokacji i dywersji, za pomocą której mieli rozbijać Zlot.

Szkoda było jednak dolarów. Masakra w Zachodnim Berlinie odsłoniła oblicze „amerykańskiej demokracji". Olbrzymie tłumy mieszkańców Zachodniego Berlina manifestowały tego dnia razem z FDJ-towcami przeciw pałkom i autom pancernym, przeciw podżeganiu do wojny, w obronie pokoju.

W wyremontowanych szkołach

rozpocznie młodzież naukę w nowym roku szkolnym

W woj. poznańskim odnawia się 1900 obiektów

Kosztem wielu milionów złotych z kredytów państwowych remontuje się obecnie podczas wakacji tysiące budynków szkolnych w całym kraju. Wydatną pomoc w terminowym przeprowadzeniu tych prac okazują władzom oświatowym Rady Narodowe. W wielu miejscowościach przy remontach szkół wykonują pomocnicze prace członkowie komitetów rodzicielskich, nauczycielstwo oraz młodzież. W sprawnym przeprowadzeniu remontów i przygotowaniu szkół do nowego roku współzawodniczą między sobą powiaty, miasta i województwa.

Pierwszy powiat zameldował o całkowitym przygotowaniu szkół do nowego roku

O całkowitym zakończeniu remontów i kompletnym przygotowaniu szkół do rozpoczęcia pracy w nowym roku, pierwszy zameldował min. Oświaty **W. Jarosińskiemu** powiat **augustowski** w woj. białostockim. Prace remontowe zakończono w tym powiecie już dnia 8 bm. Do sprawnego ich przeprowadzenia przyczyniła się przede wszystkim wydatna pomoc Powiatowej Rady Narodowej.

Komitety rodzicielskie i młodzież pomagają w przygotowaniu szkół do nowego roku

W wielu miejscowościach w przeprowadzaniu remontów szkół pomagają **rodzice** i młodzież, którzy wykonaniem pomocniczych prac pragną przyczynić się do stworzenia możliwie najlepszych warunków nauki dla dziatwy szkolnej. **W Szczecinie** np., gdzie wyremontowano już 19 gmachów szkolnych, wśród komitetów rodzicielskich wyróżnił się komitet przy szkole Nr 25. Jego członkowie wykonali prace malarskie i ciesielskie o wartości 30 tys. zł. Dzieci zorganizowały liczne imprezy artystyczne, przeznaczając uzyskany z nich dochód na odnowienie szkoły. W woj. poznańskim komitety rodzicielskie przy szkołach wiejskich pomagały przy zwózce materiałów budowlanych. Liczne komitety rodzicielskie w miarę swych możliwości wyasygnowały na odnowienie szkół odpowiednie kwoty pieniężne. M. in. w woj. zielonogórskim komitet rodzicielski szkoły podstawowej Nr 2 w Gorzowie zebrał na ten cel 15 tys. złotych. W pow. Międzyrzec rodzice przeznaczyli na odnowienie budynków szkolnych 12 tys. złotych, a w pow. głogowskim 16 tys. złotych.

We wszystkich zakątkach kraju trwają prace przy remoncie szkół

O szerokim zakresie tegorocznej akcji remontu szkół napływają wiadomości ze wszystkich zakątków kraju. **W woj. poznańskim, które przoduje we współzawodnictwie o należyte przygotowanie szkół do nowego roku, remontami objęto 1900 obiektów. W Łodzi prace zakończone zostały w 65 budynkach szkolnych. Do końca wakacji w mieście tym odnowionych będzie 105 budynków szkolnych.** W wielu szkołach założone będą instalacje wodociągowe i kanalizacyjne. **W Warszawie**, która współzawodniczy z **Łodzią** w przygotowaniu szkół do pracy w nowym roku, remont zakończono w 28 budynkach, w 69 innych prace są w pełnym toku. **W woj. białostockim** prace przy remoncie szkół zakończono już w 78 proc., a w woj. szczecińskim 110 budynków z 424 objętych akcją remontową jest już gotowych do przyjęcia młodzieży.

Na obozach letnich WP





Na obozach letnich żołnierze naszego wojska sprawdzają swoje wyszkolenie i poziom przygotowania bojowego, pogłębiają je i doskonalą w warunkach polowych. Na zdjęciach:

1) Wzorowy żołnierz bom. Henryk Nowak podczas ćwiczeń polowych.

2) Dawny bezduszny dryl wojskowy, lekceważenie i poniewieranie żołnierzy zastąpiły w Ludowym Wojsku Polskim: świadoma dyscyplina, wysoki autorytet dowódców oparty na ich nierozerwalnej, klasowej łączności z ludem, wysoka wiedza wojskowa i prosty, pełen troski o podwładnych stosunek oficerów do żołnierzy. W chwilach wolnych od swoich zajęć oficer Spinger pomaga bomb. Instunejdowi w szkoleniu politycznym.

Komsomoł najlepszym przyjacielem młodzieży polskiej

Spotkanie młodzieży polskiej z młodzieżą radziecką na Zlocie w Berlinie

Wielkim przeżyciem dla młodych Polaków uczestniczących w Zlocie Berlińskim było spotkanie z młodzieżą radziecką. Spotkanie to odbyło się w odświętnie udekorowanej świetlicy zakładów budowy maszyn „Bergmann-Borsig-Werke" w Wilhelmsruh pod Berlinem.

W czasie podwieczorku następuje serdeczna wymiana doświadczeń i osiągnięć w nauce i pracy. Gdy sekretarz Zarządu Głównego ZMP St. Nowacki wznosi toast na cześć **Komsomołu**, na którego bogatych i cennych doświadczeniach uczy się młodzież polska, na cześć Związku Radzieckiego i największego przyjaciela postępowej młodzieży całego świata — **Wielkiego Stalina**, zrywa się burza oklasków. Wszyscy powstają z miejsc i długo skandują: **Stalin — Pokój — Stalin — Pokój — Mir. Przedstawiciel KC Komsomołu**, przewodniczący **Komitetu Antyfaszystowskiego Młodzieży Radzieckiej — Konstanty Orłow w imieniu młodzieży Kraju Rad wita serdecznie polskich przyjaciół, życząc im powodzenia w pracy nad budową Polski socjalistycznej i w walce o pokój. Orłow zapewnia polskich towarzyszy, że młodzież polska ma wiernych sojuszników w młodzieży radzieckiej,** która z dumą i podziwem śledzi ofiarną i twórczą pracę młodego pokolenia **Polski Ludowej**. Na zakończenie przemówienia wznosi toast na cześć **ZMP, narodu polskiego i Prezydenta Bieruta**. Zebrani odpowiadają okrzykiem: **„Stalin — Bierut — Naprzód do zwycięstwa!"**

W braterskim uścisku łączą się dłonie. Zebrani śpiewają wspólnie pieśni polskie i radzieckie.

Wielka manifestacja przyjaźni młodzieży polskiej i radzieckiej zakończyła się wręczeniem gościom radzieckim szeregu darów od młodzieży polskiej. Wśród darów znajdują się m. in.: miniatura statku wykonanego przez stoczniowców gdańskich, porcelanowa taca z wizerunkiem Lenina, metalowy emblemat Planu 6-letniego, miniaturowa tokarka mechaniczna, album z fotografiami ilustrującymi sukcesy ZMP w nauce i odbudowie kraju, piękne popiersie Mickiewicza oraz egzemplarze ozdobnego wydania „Pana Tadeusza".

Goście radzieccy otrzymali również wiele pakietów z listami od młodzieży polskiej. Delegaci radzieccy przekażą te listy Komsomolcom. Listy te sprawiły największą radość gościom radzieckim.

Naprzód do trwałego pokoju i szczęśliwej przyszłości

Apel MZS do wszystkich studentów świata

W dniu 17 bm. minęło pięć lat od powstania Międzynarodowego Związku Studentów, zrzeszającego w swych szeregach miliony studentów całego świata, którzy walczą o pokój i szczęśliwą przyszłość.

Podczas uroczystego obchodu 5 rocznicy Międzynarodowego Związku Studentów uchwalony został apel do wszystkich studentów świata. Po serdecznych pozdrowieniach dla młodzieży akademickiej wszystkich krajów w imieniu zgromadzonych w Berlinie studentów o różnych poglądach politycznych i wierzeniach religijnych — apel głosi:

Dzięki pracy dokonanej w ciągu minionych 5 lat Międzynarodowy Związek Studentów stał się jedyną reprezentatywną międzynarodową organizacją studencką, która skupia w swych szeregach przeszło 5 milionów studentów z 71 krajów. Potrzebujemy obecnie przede wszystkim pokoju, który jest zasadniczym warunkiem rozkwitu kultury, rozwoju oświaty i lepszego życia. **Nasz wielki zlot, podczas którego zadzierzgnęliśmy nowe, nierozerwalne więzy przyjaźni i dokonaliśmy wymiany doświadczeń naszej codziennej walki, jest dla nas bodźcem do spotęgowania pracy na rzecz pokoju. Wzywamy wszystkich studentów, by naśladowali tych naszych przyjaciół, którzy zebrali największą ilość podpisów pod apelem w sprawie zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami i otrzymali dzisiaj za to nagrodę pokojową Międzynarodowego Związku Studentów. Prowadźmy dalej tę kampanię na jeszcze szerszej podstawie, aż zdobędziemy podpisy wszystkich bez wyjątku studentów. Naprzód do trwałego pokoju i szczęśliwej przyszłości!**

Młodzież radziecka najlepsza w pieśni i tańcu

„Mazowsze" zajęło III miejsce w konkursie tańców ludowych

Jak podawaliśmy, 16 bm. odbyło się uroczyste zakończenie konkursu zespołów artystycznych. W uroczystości wzięli udział: Prezydent Wilhelm PIECK, premier Otto GROTEWOHL, przewodniczący ŚFMD Enrico BERLINGUER, sekretarz KC Komsomołu, Włodzimierz MICHAJŁOW, przewodniczący FDJ Erich HONECKER oraz znany bojownik o pokój, wielki poeta turecki, Nazim HIKMET.

Jeszcze przed ogłoszeniem wyników konkursu rozdano cenne nagrody poszczególnym delegacjom.

I tak **nagrodę pokoju** otrzymała delegacja **młodzieży ZSRR.**

Nagrodę pracy — delegacja **niemiecka.** Dalsze nagrody otrzymały delegacje **Chin i Korei.**

Polska otrzymała nagrodę prezydenta **Piecka.**

CSR — nagrodę premiera **Grotewohla.**

Nagrodę ufundowaną przez **KC Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec** przyznano młodzieży **włoskiej.** Nagrody różnych organizacji społecznych i instytucji oraz związków otrzymały delegacje młodzieży **Francji, Austrii, Iranu, Anglii, Australii, Algieru, Vietnamu, Brazylii, Finlandii i delegacji hinduskiej.**

Z kolei ogłoszone zostały wyniki konkursu zespołów artystycznych i solistów, do którego przystąpiła młodzież 37 krajów.

Jury konkursu, w którym zasiadło 54 wybitnych przedstawicieli nauki, kultury i sztuki, reprezentujących 19 krajów, przyznało 38 pierwszych nagród, 53 drugie nagrody, 53 trzecie i szereg dyplomów.

Wyniki są następujące:

W dziedzinie tańców ludowych:

I NAGRODY:

balet uralski (ZSRR),

chińska grupa taneczna,

koreańska grupa taneczna.

II NAGRODY:

Państwowy Zespół Pieśni i Tańca z Węgier,

taneczny zespół bułgarski,

zespół karelo-fiński (ZSRR),

zespół ukraiński (ZSRR).

III NAGRODY:

Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze" (Polska),

Rumuński Zespół Robotniczy,

połączone zespoły niemieckie,

połączone zespoły CSR.

W DZIEDZINIE CHÓRÓW LUDOWYCH

I NAGRODY:

chór uralski (ZSRR),

chór koreański.

II NAGRODY:

chór albański,

chór mongolski.

III NAGRODY:

chór TPD z Płocka (Polska),

chór CSR.

Ponadto:

W dziedzinie baletu pierwsze miejsce uzyskał balet **Wielkiego Teatru w Moskwie (ZSRR).**

Jeśli chodzi o zespoły polskie to poza wymienionymi w dziedzinie chórów nie - ludowych trzecią nagrodę dostał chór **Liceum Muzycznego w Katowicach**, a w dziedzinie śpiewu solowego:

II nagrodę otrzymał tenor Posłuszny.

II nagrodę otrzymał bas **Ładysz.**

W grze na klarnecie II nagrodę otrzymał **Porębski,** w grze na puzonie — I nagrodę obok przedstawiela ZSRR otrzymał **Pietrachowicz.** Wyróżniona została ponadto **Młodzieżowa Orkiestra Symfoniczna z Warszawy.**

Po odczytaniu wyników konkursu niektóre zespoły wśród ogólnego entuzjazmu wystąpiły przed zebranymi w Operze Państwowej.

H. G.

Spotkanie polskich i niemieckich pisarzy na Zlocie

W ramach Zlotu Berlińskiego odbyło się spotkanie pisarzy polskich z pisarzami niemieckimi. Ze strony niemieckiej w spotkaniu wzięli udział m. in.: **Arnold Zweig, Fryderyk Wolff, Willy Bredel, Kurt Bartel (Kuba), Stephan Hermlin** oraz dwaj pisarze z Niemiec Zachodnich. Polskę reprezentowali: **Leon Kruczkowski, Wojciech Kętrzyński, Wiktor Woroszylski, Witold Zalewski, Tadeusz Konwicki** i inni. Odbyło się również spotkanie polskich kompozytorów z kompozytorami niemieckimi.

V „Tydzień Lotnictwa" przeglądem sił odrodzonego lotnictwa

wojskowego, komunikacyjnego i sportowego

W dniach 19 — 26 bm. trwać będzie w całym kraju V „Tydzień Lotnictwa". Dnia 26 bm. —w 7 rocznicę pierwszego lotu bojowego **1 Pułku Lotnictwa Myśliwskiego „Warszawa"** — obchodzone będzie „Święto Lotnictwa Polskiego".

V „Tydzień Lotnictwa" stanie się przeglądem osiągnięć naszych sił powietrznych oraz lotnictwa komunikacyjnego i sportowego — przeglądem poziomu technicznego i poziomu wyszkolenia kadr naszego lotnictwa, wyrosłego u boku Armii Radzieckiej, wychowanego w duchu bojowych tradycji walk o wyzwolenie Polski od hitlerowskiego najeźdźcy.

W ciągu całego „Tygodnia" odbywać się będą we wszystkich większych miejscowościach kraju liczne imprezy i pogadanki, mające na celu spopularyzowanie wśród społeczeństwa osiągnięć naszego lotnictwa zarówno wojskowego, jak komunikacyjnego i sportowego. We wszystkich miastach wojewódzkich terenowe organizacje Ligi Lotniczej zorganizują pokazy lotnicze, propagandowe skoki spadochronowe, loty dla przodowników pracy, wycieczki na lotniska itp.

W całym kraju odbędą się również liczne festyny i zabawy ludowe, połączone z atrakcyjnymi imprezami rozrywkowymi.

W miastach wojewódzkich otwarte będą wystawy, obrazujące dorobek naszego sportu szybowcowego i modelarstwa lotniczego.

Kulminacyjnym punktem „Tygodnia Lotnictwa" będzie „Święto Lotnictwa", które obchodzić będziemy w dniu 26 bm. W dniu tym na lotnisku Okęcie w Warszawie odbędzie się centralny pokaz lotniczy, na którego program złożą się popisy lotnictwa sportowego, skoki spadochronowe oraz pokazy demonstrujące poziom techniczny i sprawność bojową lotnictwa wojskowego. Niezwykle interesujący będzie pokaz najnowocześniejszego samolotu bojowego oraz samolotów o napędzie odrzutowym. Atrakcyjnym punktem programu pokazu lotniczego będzie desant 100 skoczków spadochronowych na lotnisko.

Pokazy lotnicze odbędą się również w tym samym dniu we wszystkich większych ośrodkach kraju.

Hasła na Święto Lotnictwa

Niech żyje odrodzone Lotnictwo Wojskowe — wierna straż naszych granic, naszej niepodległości i socjalistycznego budownictwa!

Otaczajmy serdeczną miłością i troskliwą opieką lotników Ludowego Lotnictwa Wojskowego i elewów Oficerskich Szkół Lotniczych!

Plan Sześcioletni — to wspaniały, nieznany w historii Polski rozwój Lotnictwa!

Niech żyje ZSRR — kraj najpotężniejszego na świecie lotnictwa — twierdza pokoju i wolności narodów!

Chwała niezwyciężonej Armii Radzieckiej i jej Stalinowskiemu Lotnictwu!

Pozdrawiamy lotników radzieckich, pogromców hitlerowskiej Luftwaffe, wiernych strażników pokoju!

Pozdrawiamy bohaterskich lotników koreańskich walczących o wolność swojej Ojczyzny przeciw amerykańskim imperialistom!

Pozdrawiamy pilotów, szybowników, spadochroniarzy i modelarzy bratnich krajów demokracji ludowej!

Młodzieży Polska! ZMP-owcy! — na samoloty! Twórzcie kadry lotników

Berlińskie spotkania

Jak zwykle, tak i dziś, we czwartek o godz. 10 sypialnie na Rigaerstrasse są już dawno puste, ale z pokojów w korytarzu na pierwszym piętrze dobiegają głosy i śmiechy. Jakieś drzwi otwierają się. Tu odbywa się spotkanie byłych uczestników międzynarodowego obozu studentów na Kalatówkach. Wszyscy znają się doskonale, przypominają sobie dawne przejścia, opowiadają sobie o tym co zaszło w międzyczasie, projektują nowe spotkania.

W sąsiednim pokoju nasi polscy koledzy podejmują kolegów z niemieckiej policji ludowej z zespołu im. Ericha Weinerta. Dyskusja jest poważna. Chodzi mianowicie o to, czy odznaki, za wyniki w samokształceniu, jakie istnieją w szkoleniu są słuszne. Nie uwzględniają one bowiem wykształcenia ogólnego danego człowieka.

— Na to rzeczywiście nie zwróciliśmy uwagi — mówi młody policjant — trzeba będzie o tym pomyśleć.

Przy drugim końcu stołu toczy się rozmowa na temat literatury.

— Za mało mamy przekładów z polskiej współczesnej poezji — mówi Niemiec.

— Za mało mamy przekładów z niemieckiej współczesnej poezji — wtóruje Polak.

W następnym pokoju spotkali się z naszymi kolegami młodzi Szwedzi i młodzież z Południowej Ameryki. Tłumacze pracują do utraty tchu. Na trzecim piętrze dobiegają dźwięki harmonii — to tańczą i śpiewają pedagodzy polscy i niemieccy. Taniec się kończy, a dyskusja trwa dalej. Karl Heinz Dereposki — młody chłopiec o jasnej i nieco nerwowej twarzy jest już od czterech lat nauczycielem, a obecnie zastępca dyrektora tej właśnie szkoły, w której mieszka nasza delegacja na Rigaerstrasse w Berlinie. Jednocześnie wykłada on podstawy marksizmu-leninizmu w miejscowej szkole partyjnej.

— Kiedyś byłem rysownikiem — mówi Karl Heinz — ale przerzuciłem się na nauczanie i od tej wspaniałej pracy nigdy już nie odejdę.

Na przeciwko Karla Heinza siedzi siwiuteńki jak gołąb nauczyciel ze złotym medalem na piersi i z uśmiechem patrzy na wirujące pary. Karl Heinz wyjaśnia — to zasłużony nauczyciel ludowy. I mówi dalej „Nie mamy tu łatwej pracy z dziećmi w Berlinie. Działa tu wroga propaganda, właśnie tu szczególnie ostra. Dzieci często z domu wynoszą wsteczne teorie. Zachód usiłuje działać na wyobraźnię dzieci kowbojskimi filmami, mordem i pornografią. Być nauczycielem dzieci niemieckich w Berlinie to niełatwe zadanie."

Karl Heinz ma rację — być w Berlinie, mieście dwóch światów i dwóch moralności, nauczycielem dzieci byłych faszystowskich żołnierzy — to sprawa niełatwa. A jednak zadanie zostało spełnione, a jednak te dzieci w błękitnych promienistych chustkach nie darzą już świata nieufnością, a witają go promiennym „Freundschaft". A jednak te dzieci zawiesiły na ścianach naszego pokoju wzruszające obrazki wołające o pokój, ofiarujące przyjaźń, wyrażające dobre, czyste myśli. Te dzieci są dobrą przyszłością Niemiec.

„Wielką zrobiliśmy robotę — mówi Karl Heinz — dla niemieckiego nauczania".

Nauczyciel ludowy wznosi białą głowę. „I jeszcze więcej mamy do zrobienia". Młoda energiczna dziewczyna, nauczycielka historii, przerywa nam rozmowę: — „A powiedzcie, jak wyglądają władze dzieci w klasach?"...

U wejściowych drzwi do gmachu gwar. Właśnie przybyła delegacja niemieckiej młodzieży, przynosząca podarunki dla przyjaciół z Polski. Koledzy prowadzą FDJ-towców na górę. Za chwilę znów zabrzmią na całej sali przyjazne głosy złączone w pieśni lub rozmowie.

Spotkania, spotkania... Spotkania wielkiej przyjaźni, spotkania w czasie których uczymy się rozumieć i cenić wzajemnie osiągnięcia w walce. Zapożyczając metody pracy, dzielimy się myślami. Spotkania, dzięki którym kurczą się kilometry odległości i zanikają granice. Spotkania, dzięki którym nasze ręce splecione, jak wieniec oplatają ziemię.

J. W.

Witam cię—przyszłości!

Poniżej drukujemy artykuł znanej, postępowej pisarki niemieckiej, Anny Seghers, zamieszczony w „Litieraturnaja Gazieta".

Anna Seghers

Witam was, chłopcy i dziewczęta całego świata! Witam cię, młodości! Witam cię, przyszłości! Witamy także i was, białe, żółte i czarne matki, które wydałyście na świat te dzieci, będące naszym i waszym szczęściem, naszą i waszą nadzieją. Oderwałyście się teraz od roboty, aby się obejrzeć — wy, które pracujecie na ryżowych polach i za biurkiem, obsługujecie maszyny i czyścicie rybę — wasz wzrok szuka w dali miasta, do którego udały się wasze dzieci. Bądźcie spokojne! To miasto jest godnym miejscem na święto młodzieży, każdy jego dom przystroił się w odświętną szatę, a każda matka w każdym domu, radośnie wita wasze dzieci.

Jeszcze niedawno temu Berlin był po prostu kupą gruzów. To złe dziedzictwo wojny i faszyzmu. A teraz nowe ulice i ogrody, budynki i uroczyste sale wzniesione niestrudzoną pracą mieszkańców Berlina, pokazują co potrafi pokojowa praca. A ruiny, które jeszcze pozostały, ostrzegają spoza świątecznych szat, co wojna i faszyzm robią z miast i ludzi.

Po raz pierwszy w naszej historii, Niemcy ujęli we własne ręce swoje losy. Nie chcą już nigdy więcej zostawiać decyzji o swoim życiu w rękach garstki łajdaków. Teraz, troska o przyszłość przepełnia serca i umysły młodzieży. Nowa wojna atomowa, obróciłaby w zgliszcza nie tylko poszczególne miasta, zamieniłaby ona całą ziemię w kupę gruzów. Długotrwały pokój oznacza: pokojowe współzawodnictwo narodów, walkę przeciw głodowi i nędzy, przeciw epidemiom i suszy, oznacza szczęście...

Dzisiaj nici prowadzące od wszystkich narodów schodzą się tu, w Berlinie. Czyż młodzi, którzy zebrali się tutaj, na swoje wielkie święto, będą kiedykolwiek przelewać krew swoich rówieśników? Święto nie tylko pozostawi za sobą jasne wspomnienia: młodzi będą kiedyś opowiadać swoim dzieciom: w mieście, w którym spotkaliśmy się, leżały jeszcze gruzy po ostatniej wojnie, ale w tym mieście, my przysięgliśmy bronić nowego życia...

I tego węzła, w który związane są nici wychodzące z rąk wszystkich narodów globu, nie przetnie żaden miecz. Nici są cienkie, ale węzeł taki mocny, że stępi się każdy miecz.

Młodzi przywieźli do Berlina najlepsze myśli swego narodu. Któryż młody Berlińczyk, patrząc na swego radzieckiego przyjaciela, nie wspomni „Młodej Gwardii"? Pomyśli on nie tylko o powieści Aleksandra Fadiejewa. Pomyśli o całym Komsomole, o wszystkich młodych gwardzistach, którzy wyrośli po Październikowej Rewolucji. Ustami każdego młodego Chińczyka mówi do chłopców i dziewcząt, którzy zebrali się w Berlinie, sam Mao Tse-tung. Pięć gwiazd na czerwonym chińskim sztandarze promieniuje nie tylko blaskiem walki wyzwoleńczej i zwycięstwa chińskiej rewolucji, ale i całej wielowiekowej kultury, bez której nie możemy wyobrazić sobie światowej kultury.

Czy naprawdę ta dziewczyna, która jest niewiększa od nas — pytają dzieci — to sławna Koreanka, dowódca oddziału partyzanckiego?

Wesoły śmiech młodej Murzynki rozbawił dzieci. Ale oprócz śmiechu, ta młoda Murzynka przywiozła ze sobą do Berlina całą historię cierpień swojego ludu. Przywiozła także cudowny głos Paula Robesona, którego dźwięki słychać z daleka. Młodzi Amerykanie przybyli na Zlot, zrzuciwszy piętno Wall Street ze swojego gwiazdzisto - pasiastego sztandaru. Uratowali oni i przywieźli nam drogocenne ślubowanie swojej walki o niepodległość — pierwszego wichru wolności, który niegdyś wiał z zachodu na wschód.

Po raz pierwszy pojawili się tu w Berlinie ludzie i sztandary z Ameryki Łacińskiej. Wkrótce dzieci dowiedzą się, kim był Simon Bolivar, który na swoim kontynencie, stał na czele wielkiej, narodowej wojny przeciw hiszpańskiemu uciskowi kolonialnemu. Nieugięta walka półkolonialnych ludów przeciw swoim ciemiężcom i najeźdźcom — niegdyś byli to Hiszpanie, a dzisiaj — Amerykanie i Anglicy.

Uczniowie tłoczą się wokół francuskiej delegacji. Tak bardzo pragną choć spojrzeć na Raymonde Dien. Wyobrażają sobie, jak delikatna, wesoła dziewczyna zatrzymała pociąg wiozący broń. Pracująca młodzież francuska, duchowi bracia i siostry **Raymonde Dien**, maszerują u boku pracującej niemieckiej młodzieży — na Zlocie i w przyszłość! Ich jasne i radosne spojrzenia mówią: bajka o „dziedzicznej nienawiści" przestała istnieć! Mamy wspólne dziedzictwo — dzieła Racine'a i Goethe'go, Heinego i Balzaca. Tradycje Paryskiej Komuny i Wielkiego Października — to wspólna własność francuskich i niemieckich chłopców i dziewcząt.

Jak wiele wspomnień o drogich poległych przynoszą tutaj ze swoich domów żywi!... Młody hiszpański poeta **Garcia Lorca**, rozstrzelany przez bandytę Franco stworzył pieśni, które napełniają serca niezapomnianą melodią... Młodzież z czcią strzeże żywego obrazu Danielle Casanova, której imię nosi tyle klubów młodzieżowych we Francji. Witając holenderską delegację, wspominamy Hanni Schaft, zamordowaną przez hitlerowców. Jeździła ona po Amsterdamie z pistoletem w teczce: kolportowała tysiące zakazanych gazet: nierozpoznana zastrzeliła wyższych oficerów Gestapo, długo działała, póki przypadkiem nie została schwytana w obławie. Jej ojciec, nauczyciel, jest teraz bojownikiem o pokój.

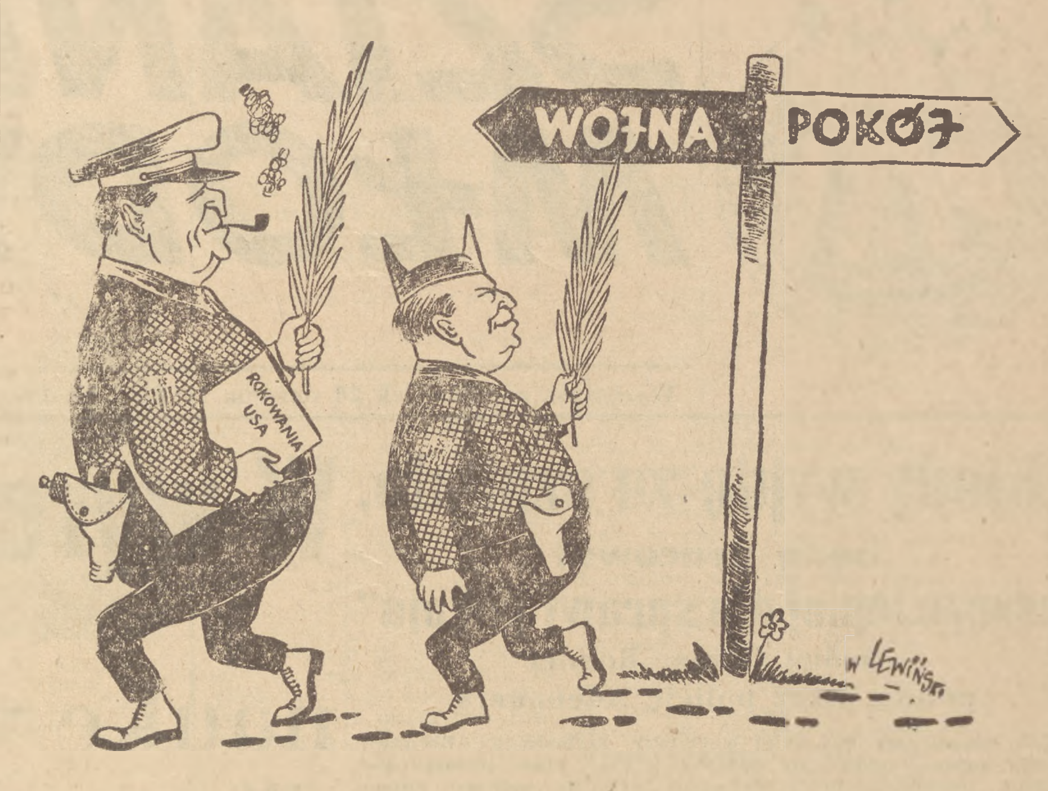
W Berlinie przelewa się życie. Delegacje różnych krajów, jakby ciągną za sobą, rodzą obrazy nieograniczone przestrzenią. Budzą oni w młodych głowach, myśli o dalekich krajach, o czasach, gdy w przyszłości ci, którzy teraz razem tańczą i śpiewają, będą rządzić skarbami ziemi, gdy głodni będą syci, gdy dzieci nie będą drżeć z zimna.

Młodzież zwraca się do rządów pięciu wielkich mocarstw: zawrzyjcie Pakt Pokoju, abyśmy mogli siać i żąć, kuć i piłować, malować i pisać wiersze!

(tłum. M. LEŚNIEWSKA)

Z prasy:

Amerykanie nadal utrudniają osiągnięcie porozumienia w Kaesongu.



BEZ SŁOW

PIEŚŃ O ŻÓŁTEJ RZECE — na sali berlińskiej opery

(Telefonem od specjalnego wysłannika „Sztandaru Młodych")

Na scenie rozkwitła łąka. Nie ma żadnej dekoracji, a przecież widać, jak pod małymi stopami sześciu dziewcząt ugina się trawa. Lśnią jedwabne — zielone i żółte szaty, drobne twarzyczki pod czarnymi włosami śmieją się radośnie.

A w dłoniach drgają, trzepocą się jak motyle, tańczą lekko i zwiewnie wachlarze.

To młode Chinki tańczą „Taniec Wachlarzy" w sali berlińskiej opery.

Ileż takim wachlarzem można wyrazić! Wachlarz się cieszy, wachlarz gniewa się, wachlarz rwie się do tańca. Tony muzyki, jak szklane dzwoneczki, podmuch ciepłego chińskiego wiatru — wszystko to wraz z dziewczętami pochłania kurtyna.

...Li-yen-ping śpiewa o chińskich ochotnikach: chińscy ochotnicy walczą na Korei, walczą o wolność bratniego narodu przeciw imperialistom. Cześć im i sława!

A teraz gładko uczesana dziewczyna — na imię jej Czeng Wing-li śpiewa o Stalinie. Wszyscy ją rozumieją, tak wielkie jest wzruszenie w głosie i na twarzy.

....„i z pieśniami walcząc, zwyciężając — o Stalinie śpiewa naród nasz!"

Nie tylko narody radzieckie, ale i naród chiński, ale i naród, do którego należy ten młody chłopiec niemiecki, który z zapałem bije brawo, ale i naród polski, do którego my należymy...

Kurtyna unosi się znowu. Teraz na scenie wiruje, łopoce, tańczy w dłoniach żółtolicych chłopców i dziewcząt czerwony płomień jedwabiu. Ten płomień żyje. To czerwony płomień rewolucji, rozpalający serca ludu chińskiego.

Taniec jedwabiu rozkołysał gmach berlińskiej opery burzą oklasków.

Chwila ciszy.

Zaczyna się pieśń o **Żółtej** Rzece.

Ma ona osiem zwrotek. Śpiewa ją chór, soliści, duet. Towarzyszy jej opowiadacz i orkiestra. To pieśń długich lat niedoli i nędzy, to pieśń zbudzonych Chin. Zrozumie ją każdy, kto kocha ludzi i wolność.

Na szczycie gór zjawia się piewca dnia. Wita rzekę imieniem wszystkich dzielnych synów Chin. Chce wziąć od rzeki jej siły, jej potęgę.

Śpiewa o niedoli uciskanego ludu chińskiego, który żąda wolności i chleba.

A oto przychodzą wrogowie — palą, niszczą, rabują, gwałcą. Rozbijają tysiące rodzin, zostawiając zgliszcza i gorzką jak piołun, samotność. Ale nadzieja w ludzie nie ginie. Czeka, by wybuchnąć ogniem walki o wolność.

Nad brzegiem Żółtej Rzeki, spotykają się dwaj wieśniacy. Wygnała ich z domu nędza. Nędza, nędza, nędza — skarżą się głosy. Nędza, nędza — gra orkiestra.

Ale w melodii ponad skargę wzbija się groźba.

Nad brzegiem Żółtej Rrzeki, w górach i w dolinach, w lasach i na polach ryżowych dojrzewa walka. Szumi Żółta Rzeka imieniem Mao Tse-tunga, pieśnią wyzwoleńczych oddziałów. Krzycz Żółta Rzeko, burz się, Żółta Rzeko, żądaj wolności dla Chin, żądaj wolności dla ludów świata!

„Krzycz Żółta Rzeko" — śpiewają chłopcy w stalowych mundurach, dziewczęta w białych, surowych bluzach. Ich jest zwycięstwo!

Raduj się Żółta Rzeko, nasycaj ryżowe pola, które należą do ludu. Płyń Żółta Rzeko — dla pokoju! Powtarzaj imię Mao Tse-tunga...

...tak jak powtarzamy imię wielkiego syna ziemi chińskiej my, bojownicy o pokój całego świata, zebrani w sali berlińskiej opery.

H. GLIBOWSKA

Przy radioaparacie

— „Tutaj Zlot w Berlinie" —
Słychać głos speakera.
— Najpierw Hymn Młodzieży,
Potem rośnie,
wzbiera,
Coraz mocniej,
głośniej —
burza —
— To oklaski.
To młodzieńcze dłonie chłopaków z Alaski,
Dziewcząt z Portugalii,
Czech,
Węgier,
Albanii,
To przedstawiciele Iranu, Hiszpanii...
...Siedzę z przytuloną do głośnika głową
I łowię uważnie każde wasze słowo.
— „Pokój, Frieden, Peace" —
Nie trzeba słownika.
Dzisiaj czarny Murzyn rozumie Chińczyka,
Dzisiaj łączy wszystkich uścisk dłoni bratni.
— „Hallo! Na trybunie jest Towarzysz Matwin,
Podbiega pionierka, wręcza mu goździki" —
Defilada.
— Idą z Północnej Afryki,
Wraz z krakowiakami — z Kraju Rad dziewczęta.
(I ja ogrom przeżyć podobnych pamiętam
Podczas Światowego Kongresu w Warszawie).
— „Potępiamy walki w Korei,
bezprawie". —
Teraz znów okrzyki.
To na cześć Stalina.
— Idzie Duńczyk, Rumun i grecka dziewczyna.
Idą ich tysiące.
Idzie młodzież świata.
Wszystkich jedna walka i jeden cel brata.
Z nieugiętych piersi
Pieśń potężna płynie.
— Ty słyszysz nas
Wodzu — S t a l i n i e!
Przysięgamy walczyć o tę wielką Sprawę.
Głos nasz
poniesiemy
przez Moskwę,
Warszawę.
Przez Kanał Sueski
i przez Czarną Wodę.
Wszędzie niech uderza tętno serca młode.
Podnieś pięść do góry — mój francuski bracie,
Ja też wzniosę swoją
Tu — przy aparacie!

BARBARA ZIELIŃSKA

Rozwijać prace Komitetów Zlotowych

W Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. J. Marchlewskiego w Łodzi wisi tablica — zwykła, taka, jakich wiele w zakładach i fabrykach.

Ktoś przybyły z zewnątrz na pierwszy rzut oka zdziwiłby się może nieco rozległością treści artykułów wywieszonych na tej tablicy. Oto obok krótkiego sprawozdania o tym, co działo się ubiegłego dnia na Zlocie w Berlinie, dostrzegłby krótki meldunek mówiący o osiągnięciach młodzieży pełniącej „Warty Pokoju". Wiadomości z manifestacji na placu Marksa i Engelsa uzupełniają sprawozdania brygady im. Joliot-Curie, która wysoko przekracza normy na cześć Zlotu. I tak na zmianę: Berlin — ZPB, ZPB — Berlin...

Podczas, gdy w Berlinie przedstawiciele młodzieży świata manifestują za pokojem — przeciw wojnie, w Łodzi w ZPB im. Marchlewskiego młodzi tkacze i tkaczki wytężoną pracą podczas pełnienia „Wart Pokoju", (których tu powstało 870), przez masowy udział w funduszu zlotowym, na masówkach i zebraniach wyjaśniających — dają wyraz swojej ścisłej łączności ze Zlotem.

Treść tablicy na pozór tylko jest różnorodna. W gruncie rzeczy bowiem i **te wiadomości z manifestacji i ten komunikat o 126 procentach normy na cześć Zlotu, wykonanej przez brygadę im. Joliot-Curie, to są wiadomości z tego samego Zlotu, w którym na równi z delegatami bierze udział młodzież z ZPB im. Marchlewskiego, nie odchodząc od swoich warsztatów.**

Tablica, a co więcej meldunki na tej tablicy — to w **wielkiej mierze wyniki dobrej pracy Komitetu Zlotowego, który dobrze zrozumiał, jak ściśle łączy się ze sobą manifestacja berlińska z przekraczaniem norm przez młodzież ich fabryki.** Dzięki temu zrozumieniu, dzięki pracy wyjaśniająco-propagandowej, zorganizowanym przez Komitet masówkom i zebraniom organizacyjnym — młodzież ZPB im. Marchlewskiego ma silne poczucie współudziału w Zlocie, ścisłego z nim powiązania.

Fakt, że do Komitetu Zlotowego wchodzą takie przodujące tkaczki, jak kol. **Banasiak**, pracująca metodą **Kowalowa, Janina Kędziakówna**, obsługująca 6 krosien, kol. **Cheromińska** i inne sprawia, że Komitet Zlotowy cieszy się w zakładzie autorytetem, a osobisty przykład członków Komitetu ma olbrzymi wpływ na zwiększenie wysiłków całej młodzieży ku czci Zlotu.

Komitet nie poprzestaje na dotychczasowych osiągnięciach, umiejętnie pogłębia i rozszerza pracę, potrafi wokół zakładowej organizacji ZMP-owskiej zgromadzić młodzież. Dowodem tego jest chociażby fakt, że młodzież ZPB im. Marchlewskiego składając meldunki o zobowiązaniach wykonanych na cześć Zlotu, podejmowała nowe, a **przez okres trwania kampanii wyjaśniającej 23 młodych robotników wyraziło chęć wstąpienia do ZMP.**

Jak z tego wynika, nasi koledzy z Komitetu Zlotowego przy ZPB im. Marchlewskiego zdali sobie na czas sprawę z podstawowego faktu, który powinien przyświecać wszystkim innym Komitetom: **prace Komitetu Zlotowego w miarę trwania Zlotu powinny przybierać na sile i wzbogacać się o nowe formy.**

Siła Berlińskiego Zlotu polega m. in. na tym, że jest on nie tylko jednorazową manifestacją, jest on przede wszystkim potężną mobilizacją sił i uczuć młodych całego świata do dalszej walki o zachowanie pokoju.

Wkrótce już do przeszło stu krajów powrócą młodzi delegaci z Berlina, przywożąc młodzieży, której wolę reprezentowali na Zlocie, naukę i wnioski z tego wielkiego przeglądu sił. Wnioski, których realizacja trwać będzie nie przez dzień, nie przez miesiąc, a przez długi okres czasu.

Przyjadą też i nasi delegaci. **Ich praca po Zlocie, spotkania z młodzieżą, wystąpienia, opierać się będą o pomoc Komitetów Zlotowych, której rozmiary zależeć będą od tego, jak Komitety te pracowały przed Zlotem i w czasie Zlotu, jak potrafiły zainteresować młodzież Zlotem, co uczyniły, by nie tylko piosenką i zabawą, ale i wysiłkiem, cyfrą przekroczonej normy dać wyraz swojej łączności ze Zlotem.**

Czy taką pomoc znajdzie delegat, gdy przyjdzie do młodzieży z ZPB im. Marchlewskiego?

Niewątpliwie tak. Młodzież która przeróżnymi formami dowiodła, jak blisko i żywo obchodzą ją sprawy Zlotu, na pewno realizować będzie wnioski przywiezione ze Zlotu przez jej delegata.

Niestety, takiej pomocy nie będzie mógł udzielić swemu delegatowi Komitet Zlotowy huty „Baildon", który swoją pracę ograniczył jedynie do zorganizowania sztafety i masówek przedzlotowych, zaniedbując działalność podczas Zlotu.

Nie ulega wątpliwości, że stosunek do pracy w czasie Zlotu wśród kolegów z Komitetu Zlotowego z huty „Baildon" **jest odbiciem beztroski, jaka panuje wobec tej niezwykle ważnej sprawy, w Zarządzie Miejskim ZMP w Katowicach, który nie pomaga Komitetowi, nie kontroluje jego pracy.**

Stan ten należy co rychlej zmienić — nie tylko w hucie „Baildon", czy ZM Katowice, ale wszędzie tam, we wszystkich Zarządach i Komitetach, gdzie jeszcze dotąd sprawę pracy Komitetów traktuje się formalnie, bez próby wniknięcia w to, jak wielkie i odpowiedzialne zadania stoją przed Komitetami.

Czasu pozostało już niewiele. Tym bardziej należy go jak najpełniej wykorzystać na poprawę dotychczasowego stanu rzeczy.

JERZY WIŚNIOWSKI

Notatnik aktywisty ZMP w szkole

Przygotowanie szkół na przyjęcie młodzieży

Pomoc w rozprowadzeniu podręczników — najpilniejsze zadania ZMP-owców

Stoimy u progu nowego roku szkolnego. Za niecałe dwa tygodnie rozpocznie się w szkołach normalna, systematyczna nauka. Rozpocznie się jednocześnie nowy rok pracy organizacji ZMP-owskiej w szkole.

Ale fakt, że do rozpoczęcia roku szkolnego zostały jeszcze prawie dwa tygodnie, nie oznacza wcale, że szkolne organizacje zetempowskie, a zwłaszcza ich Zarządy mogą bezczynnie, z założonymi rękoma oczekiwać, aż rozlegnie się dzwonek oznajmiający początek lekcji nowego roku szkolnego. **Przeciwnie— szczególnie teraz, w ostatnich wakacyjnych tygodniach, ZMP-owcy ze szkół mają wiele do zrobienia.** Począwszy od dzisiaj co kilka dni zamieszczać będziemy artykuły mówiące o tym, **jakie najpilniejsze zadania powinny wykonać szkolne organizacje ZMP-owskie przed rozpoczęciem i w pierwszych dniach roku szkolnego.**

W tej chwili najpilniejszym zadaniem ZMP-owców ze szkół, a zwłaszcza Zarządów Szkolnych i Zarządów Klasowych ZMP, jest przygotowanie szkół do rozpoczęcia nowego roku szkolnego.

W tym samym czasie, kiedy milion dzieci i młodzieży odpoczywało na wakacjach, w opustoszałych szkołach trwała i w dalszym ciągu trwa wytężona praca nad przygotowaniem budynków szkolnych i sal lekcyjnych do rozpoczęcia nowego roku. **Większość szkół remontowano, malowano i upiększano. Na remonty i odnowienie szkół przeznaczyło państwo w tym roku ogromne sumy pieniędzy.** W wielu miejscowościach wyłaniają się jednak trudności. Zwłaszcza na wsi, trudno w tym gorącym, żniwno - omłotowym okresie znaleźć wolne ręce do pracy. W miastach władze oświatowe i nauczycielstwo borykają się czasami z podobnymi trudnościami.

Tym wszystkim szkołom, które mają trudności, powinna pomóc młodzież, a przede wszystkim ZMP-owcy. Kilka dni temu na łamach „Sztandaru Młodych" zamieściliśmy apel ZMP-owców przebywających na obozie wypoczynkowym w Szczecinie. **Zorganizowali oni ochotniczą brygadę pomocy w remontach szkół i przeprowadzili gruntowny remont jednego budynku szkolnego w powiecie. Koledzy ci wezwali młodzież szkolną w kraju do pójścia w ich ślady. Szkolne Ochotnicze Brygady mają już u nas piękną tradycję. W ubiegłym roku brygady takie pomogły setkom szkół sprawnie, na czas przygotować się na przyjęcie młodzieży.** Dlatego i w tym roku, szczególnie teraz, w ostatnich dniach wakacji uczniowie, a zwłaszcza ZMP-owcy ze szkół powinni zorganizować takie brygady i pomóc szkołom w wykonaniu takich prac jak: **drobny remont, bielenie, malowanie, mycie podłóg, ustawianie sprzętu, dekoracja sali i korytarzy, oczyszczanie boisk i obejść przyszkolnych, porządkowanie bibliotek, warsztatów i pracowni.**

Organizacją brygad mogą i powinni zająć się członkowie Zarządów Szkolnych i Klasowych ZMP po porozumieniu się z kierownikami i dyrektorami szkół.

Drugie, niemniej pilne zadanie organizacji ZMP-owskiej w szkołach, które trzeba wykonać jeszcze przed rozpoczęciem roku szkolnego, to pomoc w rozprowadzeniu podręczników szkolnych. Już w ubiegłym roku ilość wydanych podręczników prawie całkowicie zaspokajała potrzeby uczącej się młodzieży. Rozdział podręczników był jednak w wielu wypadkach wadliwy. W tym roku ilość wydanych i zaoszczędzonych przez młodzież podręczników powinna całkowicie zaspokoić zapotrzebowania. Dlatego też w bieżącym roku szkolnym zostanie zorganizowana otwarta sprzedaż podręczników. Książki rozprowadzone zostaną przez ekspozytury „Domu Książki" do punktów sprzedaży. Sprzedaż zostanie znacznie ułatwiona. I tak np. punktami księgarskimi w których można będzie nabyć podręczniki, są wszystkie sklepy Samopomocy Chłopskiej na wsi.

Jednak rozprowadzenie tak olbrzymiej ilości książek w krótkim okresie powoduje czasami trudności i zahamowania. Aby książki dotarły do rąk młodzieży w pierwszych dniach września, potrzebna jest czasem pomoc młodzieży. **W ubiegłym roku w Bydgoszczy, Wrocławiu, Kielcach i Poznaniu Szkolne Ochotnicze Brygady pomogły ekspozyturom „Domu Książki" w pakowaniu i wysyłce podręczników. Pomoc młodzieży okazała się bardzo cenna. Dlatego i teraz, w ostatnich dniach wakacji, Szkolne Ochotnicze Brygady powinny pomóc w rozprowadzeniu książek.**

Na wsi Zarządy Gminne ZMP powinny powołać „społeczną trójkę kontrolną", która w porozumieniu z nauczycielstwem przypilnuje, by Zarząd Gminny Spółdzielni zapewnił punktom księgarskim na terenie gminy zaopatrzenie ich w potrzebne młodzieży podręczniki.

Pomoc w przygotowaniu szkół do nowego roku szkolnego i pomoc w rozprowadzeniu podręczników — to dwa najpilniejsze w tej chwili zadania organizacji ZMP-owskiej w szkołach. Powinny one być wykonane jeszcze przed 1 września. Od tego zależy pomyślny start do nowego roku szkolnego, od tego w dużej mierze zależą wyniki nowego roku szkolnego.

JERZY WUNDERLICH

W 32 rocznicę pierwszego Powstania Śląskiego

BOHATERSTWO LUDU ŚLĄSKIEGO

Sierpień 1919 r.... Burżuazja i obszarnicy polscy pod wodzą Piłsudskiego szykują się do napaści na młodą Republikę Rad. Panowie i magnaci polscy marzą o zawojowaniu odwiecznych ziem ukraińskich i białoruskich, a prastara ziemia słowiańska — Śląsk jęczy w okowach ucisku społecznego i narodowego. Gdy w Warszawie, Krakowie i Łodzi kapitaliści hucznie fetują swe zwycięstwa, niemiecki „socjalista" **Hörsing** rozstrzeliwuje na Śląsku polskich patriotów.

Jeszcze nie przebrzmiały echa Traktatu Wersalskiego, a już niedobitki imperializmu niemieckiego znalazły w osobach Wilsona, Churchilla i Lloyd George'a nowych protektorów. Wczorajszy wróg to dzisiejszy sojusznik w walce imperialistów anglo-amerykańskich przeciwko Krajowi Rad. Górny Śląsk, który na mocy pierwotnej decyzji Konferencji Wersalskiej miał wrócić do Polski, obecnie ma stać się terenem plebiscytu. Polska, która niepodległość swą zawdzięczała Wielkiemu Październikowi, w planach reakcji ma stać się „kordonem sanitarnym" i bazą agresji przeciwko Krajowi Rad.

Zdrada burżuazji

Burżuazja polska, aby zdobyć wielkie latyfundia na ziemiach białoruskich i ukraińskich zdradziła sprawę ludu śląskiego. *„Walka o Śląsk to trudna sprawa. Śląsk to stara kolonia niemiecka, od 700 lat nie należy do Polski"* — Takimi słowami przywitał delegację górników śląskich, 11 listopada 1918 r. — Józef Piłsudski — ówczesny „naczelnik państwa".

A drugi „patriota" polski, wódz Narodowej Demokracji — Roman Dmowski w okresie pierwszego powstania wyrzekł się swej tradycyjnej anty-niemieckiej frazeologii, zwracając się do rządu USA z prośbą o przedłużenie niemieckiej okupacji Górnego Śląska do czasu przybycia wojsk francuskich i angielskich. *„Zostawić Polskę bez opieki wojskowej w dzisiejszej chwili — to znaczy wystawić ją na zamachy bolszewickie"* — oświadczył on amerykańskiemu sekretarzowi stanu Lansingowi.

Bohaterstwo ludu

Lecz lud śląski, robotnicy i chłopi, w obliczu knowań międzynarodowej reakcji, w obliczu zdrady rodzimej burżuazji, nie zrezygnował z walki zbrojnej z imperializmem niemieckim i jego bandami, z tzw. „Grenzschutzem". Dwukrotnie odwoływane powstanie wybuchło wreszcie *18 sierpnia 1919 r.* W wyniku **zdradzieckiej i dwulicowej polityki wodza burżuazji śląskiej Korfantego, który sabotował i zwlekał z wybuchem, imperialiści niemieccy i ich pachołkowie „socjaldemokraci", zdołali zmobilizować przeciwko powstańcom kilkudziesięciotysięczną armię, wyposażoną w artylerię, auta pancerne i lotnictwo.**

W krwawych i nierównych walkach z przeważającymi siłami „Grenzschutzu" bohatersko walczyli śląscy górnicy, często uzbrojeni tylko w kosy i widły. Powstanie zostało stłumione, lecz wywołało ono wielką sympatię w masach robotniczych Zagłębia Dąbrowskiego, które strajkując domagały się od rządu natychmiastowego udzielenia pomocy walczącym powstańcom. Lecz w myśl rozkazu Warszawy Wojsko Polskie przebywające na granicy biernie przyglądało się walkom ludu Górnego Śląska.

Sojusznicy ludu śląskiego

Prawdziwym sojusznikiem powstania był polski proletariat. Głośnym echem odbiło się powstanie i poza granicami kraju. Przywódca robotników francuskich *Marcel Cachin* na łamach *„Humanite"* bronił praw walczących górników do polskości i wyzwolenia społecznego.

Rewolucyjni robotnicy niemieccy z dzisiejszym Prezydentem NRD tow. *Wilhelmem Pieckiem* na czele zorganizowani w komunistycznym „Związku Spartakusa" i w Niezależnej Partii Socjalistycznej poparli zdecydowanie powstanie śląskich robotników i chłopów.

„Die Rote Fahne" centralny organ Komunistycznej Partii Niemiec pisał że: *„Powstanie polskich robotników jest nie tylko narodowym, ale także rewolucyjnym odruchem mas robotniczych przeciwko uciskowi hakatystycznego kapitału"*.

*

Dziś mija 32 lata od chwili wybuchu powstania śląskiego. Krew jego bojowników nie poszła na marne. Dzięki zwycięstwu bohaterskiej Armii Radzieckiej, dzięki zwycięstwu polskich mas ludowych, Górny Śląsk z jego niezliczonymi bogactwami, kopalniami, hutami i fabrykami na zawsze wrócił do polskiej macierzy. Na miejscu dawnych bojów dymią kominy śląskich stalowni i koksowni, a górnik polski z każdym dniem wydobywa coraz więcej węgla dla siebie, dla siły swego narodu.

Tętniący polskim życiem Śląsk, jego rozkwit gospodarczy i kulturalny, jego twórcza praca dla Polski jest solą w oku dla niedobitków reakcji polskiej — spadkobierców Piłsudskiego i Dmowskiego. Tak jak oni w 1919 roku, ich pogrobowcy dziś, wspólnie z imperializmem amerykańskim, za cenę przywrócenia władzy burżuazji w naszym kraju, pragną wskrzesić imperializm niemiecki i jego Wehrmacht i za „judaszowe srebrniki" oddać nasze Ziemie Zachodnie na łup odradzającego się imperializmu. Zdemaskował te zbrodnicze, antypolskie plany reakcji proces bandy Tatara.

Lecz daremne są plany wrogów narodu polskiego. Dziś w Polsce władzę sprawuje lud. Na zachód od granic naszego kraju rozkwita pod wodzą **Wilhelma Piecka** nowe życie narodu niemieckiego w Niemieckiej Republice Demokratycznej. W Berlinie, dawnej siedzibie junkrów i militarystów pruskich, odbywa się wielki **Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój.** Nasza braterska przyjaźń z Wielkim Związkiem Radzieckim i z pokój miłującą Niemiecką Republiką Demokratyczną, z wszystkimi siłami postępu na całym świecie jest gwarancją tego, że walka ludu śląskiego została na zawsze uwieńczona zwycięstwem.

H. LATOWSKI

Po liście ZG ZMP do młodzieży

Jak brak kontroli prowadzi do kłamstwa

„Pomóżcie nam, koledzy, poprowadzić robotę młodzieżową na terenie naszej gminy, bo przy istniejącym stanie rzeczy organizacja nasza naprawdę dużo traci" — pisze do nas kol. **Jan Kosior** z gminy **Firlej.**

Przewodniczącym Zarządu Gminnego ZMP w **Firleju** jest **Marian Turmowicz.** Kol. **Turmowicz** nie interesuje się organizacją, nie interesuje się bolączkami młodzieży, nie chce nawet rozmawiać z tą młodzieżą. Członkowie kół gromadzkich ZMP na terenie gminy **Firlej** nie widzieli przedstawiciela Zarządu Gminnego od października ubiegłego roku. W kole ZMP w Majdanie Sobolewskim od początku jego istnienia nie było jeszcze nikogo z gminy.

W marcu br. młodzież gromady **Antonin Stary** wysłała swych delegatów do Zarządu Gminnego z prośbą o założenie u nich koła ZMP. Jednak do dzisiejszego dnia nikt z Zarządu Gminnego nie pokazał się w **Antoninie.** Podobnie sprawa wygląda w gromadzie **Sułoszyn.** W gromadach **Skromowska Wola i Baran** istnieją koła ZMP, ale brak pomocy i opieki ze strony Zarządu Gminnego spowodował, że koła te wcale nie pracują. Ostatnie zebrania odbyły się tam w lutym. W gromadzie **Sobolew** koło powstało samorzutnie. W organizowaniu tego koła pomogła miejscowa nauczycielka, kol. **Ignaciuk.** Po zorganizowaniu koła kol. **Ignaciuk** prosiła kol. **Turmowicza** o pomoc. **Turmowicz** przyrzekł, ale... zapomniał. Miał zresztą „ważniejsze" sprawy do załatwienia. W tym czasie jego kolega **Marian Krężołek** został zwolniony z pracy za pijaństwo. **Krężołek** nie należy do ZMP. Kol. **Turmowicz** „w ramach opieki nad młodzieżą niezorganizowaną" starał się o jakąś dobrą pracę dla Krężołka, potem **wypisał Krężołkowi legitymację ZMP-owską i poszli razem popić...**

A potem kol. Turmowicz zasiada wspólnie z komendantem hufca gminnego SP, **piszą oni i wysyłają do ZP w Lubartowie fałszywe sprawozdanie z pracy Zarządu Gminnego ZMP — okłamują organizację.**

*

„Jest mi bardzo przykro, że muszę w ten sposób pisać o swoim koledze, przewodniczącym Zarządu Gminnego ZMP. Ale nie robię tego w celu „odegrania" się na nim i wyrządzenia mu przykrości. Uważam, że spełniam tylko swój ZMP-owski obowiązek w stosunku do naszej organizacji i do mojego kolegi" — pisał do nas korespondent z gminy **Miłomłyn, kol. Józef Sawicki.**

Przewodniczący Zarządu Gminnego ZMP w **Miłomłynie,** kol. **Materka,** w początkach swej pracy wywiązywał się sumiennie z powierzonych mu obowiązków, za co otrzymał swego czasu pochwałę **Zarządu Powiatowego w Ostródzie.**

Niestety, kol. **Materka** spoczął na laurach, zaniedbując robotę organizacyjną. Zaczął ulegać demoralizującym wpływom. W lokalu Zarządu Gminnego urządzało się hulanki i pijatyki. Zwracającym uwagę i przywołującym go do porządku kolegom dawał lekceważące, często ordynarne odpowiedzi. Nie liczył się ze zdaniem członków organizacji, nie zasięgał ich rady w przedsiębranych akcjach, nie przestrzegał instrukcji Zarządu Powiatowego ZMP. Praca Zarządu Gminnego schodziła na manowce. **„Pomóżcie usunąć zło"** — kończył swój list kol. **Sawicki.**

List skierowaliśmy do **Zarządu Powiatowego ZMP w Ostródzie.**

Przewodniczący ZP kol. **Wiesław Cudek,** udał się do **Miłomłyna,** gdzie stwierdził słuszność zarzutów postawionych przez kol. **Sawickiego.**

Kol. Materka oszukiwał organizację, podając fałszywe sprawozdania ze swej pracy Zarządowi Powiatowemu.

Oto drugi wypadek okłamywania organizacji.

Organizacje terenowe, pozostawione same sobie, bez opieki, bez pomocy i rady — zaniedbują się. Te chwile słabości stara się wykorzystać wróg klasowy, wpływa na młodych ludzi, demoralizuje ich, podsuwa butelkę z wódką.

Kol. Materko kiedyś dobrze pracował. Gmina Miłomłyn pod względem roboty organizacyjnej zaliczała się do jednej z lepszych w powiecie. Wtedy to kol. Materko zauważył, że można już „odpocząć", że sąsiednie gminy gorzej pracują i też „jakoś żyją". I odpoczął. Odpoczął sobie i kol. Turmowicz. Pozornie pracowali dalej. Ale **wyprzedziło ich życie organizacji. Wyprzedziły ich stale rosnące zadania.** Ulegli trudnościom i wrogim, obcym podszeptom.

Nikt nie kontrolował, nikt nie sprawdzał ich pracy. To rozsprzęgało i demoralizowało. Zaczęli pić wódkę, zaczęli prowadzić hulaszczy i beztroski tryb życia. To ich do reszty zdemoralizowało, w wyniku czego zaczęli fałszować sprawozdania ze swej pracy. **Okłamywali młodzież, okłamywali organizację, a więc szkodzili organizacji, to znaczy — szkodzili młodzieży.**

Prezydium Zarządu Powiatowego ZMP zwolniło kol. Materke ze stanowiska przewodniczącego, udzielając mu ostrej nagany z ostrzeżeniem.

*

Te ujawnione fakty okłamywania organizacji dają dużo do myślenia. Ale tu nie wystarczy tylko myśleć.

Praca nadrzędnych instancji naszego Związku nie może ograniczać się do „ściągania" cyfr i danych statystycznych z terenu. Zarządy Powiatowe ZMP wysyłają w teren instrukcje i polecenia, które — mówiąc szczerze — często nieprzeglądane piętrzą się na biurkach Zarządów Gminnych. Ale — z drugiej strony — Zarządy Powiatowe niedostatecznie sprawdzają czy i jak te instrukcje i polecenia wprowadza się w życie. A bez stałej i systematycznej kontroli nie ma pracy. Bo **kontrola, to nie tylko kontrola wykonania zleceń.**

Partia uczy nas, że **„kontrola jest jednocześnie doskonałym i czułym instrumentem, przy pomocy którego poznajemy ludzi, ich zalety i wady. Brak kontroli może powodować niebezpieczny objaw samouspokajania i demoralizować nawet dobrych pracowników".**

Niewątpliwie brak kontroli był przyczyną zdemoralizowania Turmowicza i Materki, brak kontroli spowodował, że zaczęli fałszować sprawozdania.

Tylko przez stałą kontrolę wyższe instancje organizacyjne mogą pomóc podległym sobie organizacjom w wykonaniu ich zadań. W liście **ZG ZMP** czytamy:

„Aktywiści i członkowie ZMP muszą bardziej niż dotąd interesować się życiem każdego chłopca i każdej dziewczyny w swoim otoczeniu. ZMP-owcy muszą tak postępować, aby młodzież ich lubiła, szanowała i szła za nimi, gotowa do ofiar i poświęcenia".

Źle jest, jeśli zarządom organizacji terenowych naszego Związku wydaje się, że wskazania te nie dotyczą ich, że nie muszą tych wskazań uwzględniać w swojej pracy. — **„...Niech aktyw i organizacje ZMP-owskie strzegą jak źrenicy oka swej stałej i codziennej więzi z masami młodzieży"** — poucza list ZG.

J. SKŁADOWSKI

PGR-y przygotowują się do siewów jesiennych

Państwowe Gospodarstwa Rolne przygotowują się już do starannego przeprowadzenia siewów jesiennych. W zespołach i gospodarstwach opracowuje się szczegółowe plany orki i siewów, ustalając jednocześnie składy brygad polowych oraz podział prac członków tych brygad. Plany ustalają również liczbę i rodzaj maszyn oraz ich rozmieszczenie w gospodarstwach, a także terminy orki i siewów poszczególnych zbóż. Po pracowaniu, plany te podlegają dyskusji na ogólnych naradach produkcyjnych w zespołach, gospodarstwach i brygadach polowych.

W bież. roku PGR-y obsieją oziminami o ponad 100 tys. hektarów więcej niż w ub. roku; zwiększy się przede wszystkim areał obsiewu pszenicy i rzepaku. Wysokokwalifikowanym ziarnem obsieją PGR-y w br. cały obszar, przeznaczony pod żyto, pszenicę i rzepak, a także ponad 80 proc. ogólnej powierzchni pól przeznaczonych pod zasiew jęczmienia. Umożliwi to dostarczenie w przyszłym roku, chłopom i spółdzielniom produkcyjnym jeszcze większej ilości kwalifikowanego ziarna siewnego niż w roku bież.

Wieczornica zlotowa w świetlicy ZD ZMP Łódź-Śródmieście

Wieczornicę w **sali świetlicowej ZD ZMP — Łódź — Śródmieście — Lewa** rozpoczęła krótka pogadanka kol. **Daniela Ryża.** Kol. Ryż mówił o przebiegu Zlotu, o wspaniałych imprezach młodzieżowych w Berlinie, o nieugiętej woli młodzieży całego świata, budującej i chcącej budować jasną przyszłość. Tę przyszłość, którą w naszym kraju chciała zniszczyć grupa dywersyjno - szpiegowska, działająca w Wojsku Polskim.

Prosto mówił kol. Ryż. Prosto do serca.

„Rozgromimy każdego wroga, tak jak rozgromiliśmy zdrajców w naszych szeregach" — odpowiedziała kol. **Jadwiga Stus** mocno i stanowczo. Odpowiedziała w imieniu całej młodzieży.

Na sali światło zgasło. **Uczestnicy śledzą z zapartym oddechem film pt.: „Brunatna pajęczyna".**

Film skończony. Na miejscu ekranu widać teraz portret tow. **Bieruta** i pod białym gołąbkiem pokoju napis: **„Niech żyje III Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój".**

Szybko usunięte zostają krzesła i za chwilę z głośników słychać już dźwięki walca Mieszają się w tańcu przodownicy pracy z SP-owcami, aktywiści organizacyjni z niezorganizowanymi. Tańczy kol. **Weronika Cicha z Zakładów Wyrobów Filcowych. Przy warsztacie wyrabia 140 proc. normy.**

— Ciekawe, ile procent normy wytańczycie, koleżanko — mówi ktoś żartobliwie i grupa młodzieży wybucha wesołym, serdecznym śmiechem.

Z uśmiechem wywija ognistego krakowiaka kol. **Serafin Bekowski, przodownik Zakładów Jedwabniczo - Galanteryjnych,** wesoło bawią się chłopcy z brygady im. Sześciolatki.

Na chwilę milknie muzyka. **„Podajemy ostatnie wiadomości ze Zlotu".**

A potem znowu rozlegają się dźwięki mazura, po nim zbiorowy śpiew. Potem taniec. Taniec i znowu śpiew.

T. SZCZEPAŃSKI

RADIO

na dzień 20 sierpnia 1951 r.
(poniedziałek)

Program I na fali 1322 m

5.10 Aud. dla wsi, 5.20 Koncert, 6.05 Pieśni masowe i melodie ludowe, 7.45 Aud. dla wychowawczyń przedszkoli, 8.00 Utwory komp. hiszpańskich, 8.30 Aud. dla dzieci z kolonii i obozów, 9.45 Informacje, 9.50 Utwory Czajkowskiego, 10.15 Koncert p. d. Górzyńskiego, 10.55 „Wiosna nad Odrą" — fragm. pow. Kazakiewicza, 11.15 Muzyka i aktualności, 11.45 „Głos mają kobiety", 12.30 Aud. dla wsi, 12.45 „Na swojską nutę", 13.15 Przerwa, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.20 Koncert p. d. Tarskiego. 17.00 Muzyka taneczna, 17.15 „Z kraju i ze świata", 17.45 Muzyka, 18.00 Kompozytorzy Tygodnia — Ravel i Debussy, 18.40 Reportaż Osmańczyka, 19.15 Aud. dla młodzieży, 20.30 Rosyjskie pieśni ludowe, 20.45 Aud. dla wsi, 21.00 „Tegoroczni laureaci Państw. Nagrody Artystycznej w dziedzinie muzyki". 21.30 „Nawigator Katia Rumiancewa" — fragm. książki Larionowej, 21.45 Muzyka węgierska, 22.30 Muzyka rozrywkowa.

Program II na fali 367 m

6.15 Melodie ludowe i pieśni masowe, 7.15 „W rytmie marsza", 8.00 Przerwa, 13.30 Muzyka dla wszystkich, 13.50 Aud. ZNP, 14.30 „Miecz i łokieć" — fragm. pow. W. Gomulickiego, 14.50 Koncert rozrywkowy, 15.30 Aud. dla dzieci, 15.50 Aud. PCK dla chorych, 16.05 Muzyka chińska, 16.20 Dziennik warszawski, 17.05 Odpowiedzi „Fali 49", 17.15 Melodie operetkowe, 18.00 Aud. literacka, 18.15 „Zygmunt Florenty Wróblewski" — pog., 18.25 Serenady i walce, 19.00 Wszechnica Radiowa, 19.20 Koncert Chóru P. R., 19.40 Utwory skrzypcowe, 20.30 „Memento" — humoreska Bol. Prusa, 21.00 Koncert p. d. [illegible]erta, 21.45 „Wspomnienia robotnicze", 22.00 Muzyka i aktualności, 22.30 Recital fortepianowy Ludw. Stefańskiego, 23.10 Gra Kapela p. d. Nawrota.

Poczta „Sztandaru Młodych"

Studium zaoczne narazie przy SGPiS i SGGW

Kol. Stanisław Chrzanowski, Chrzanów: istnieje w Polsce jedyne studium zaoczne przy Szkole Głównej Planowania i i Statystyki w Warszawie. Nauka odbywa się drogą korespondencyjną. O przyjęcie na te studium należy się starać przez swój zakład pracy. Wymagane jest świadectwo ukończenia szkoły średniej i praktyka w kierunku administracyjno-handlowym.

Obecnie organizuje się już i w styczniu 1952 roku zostanie otwarte podobne studium zaoczne o kierunku agronomicznym przy SGGW w Warszawie. Warunki przyjęcia i czas trwania nauki będą ogłoszone w radio i prasie.

Gdański obóz wędrowny ZMP przesyła pozdrowienia

Kol. W. Głowiński wraz z Radą Młodzieżowego Obozu Wędrownego zorganizowanego przez Zarząd Wojewódzki ZMP w Gdańsku, w nadesłanym liście do redakcji pisze:

„Uczestnicy naszego obozu przesyłają serdeczne pozdrowienia czytelnikom „Sztandaru Młodych" przebywającym obecnie w zakładach pracy, na obozach i koloniach w całym kraju".

Redakcja w imieniu swoim i młodzieży dziękuje za pozdrowienia i życzy Wam dobrej pogody.

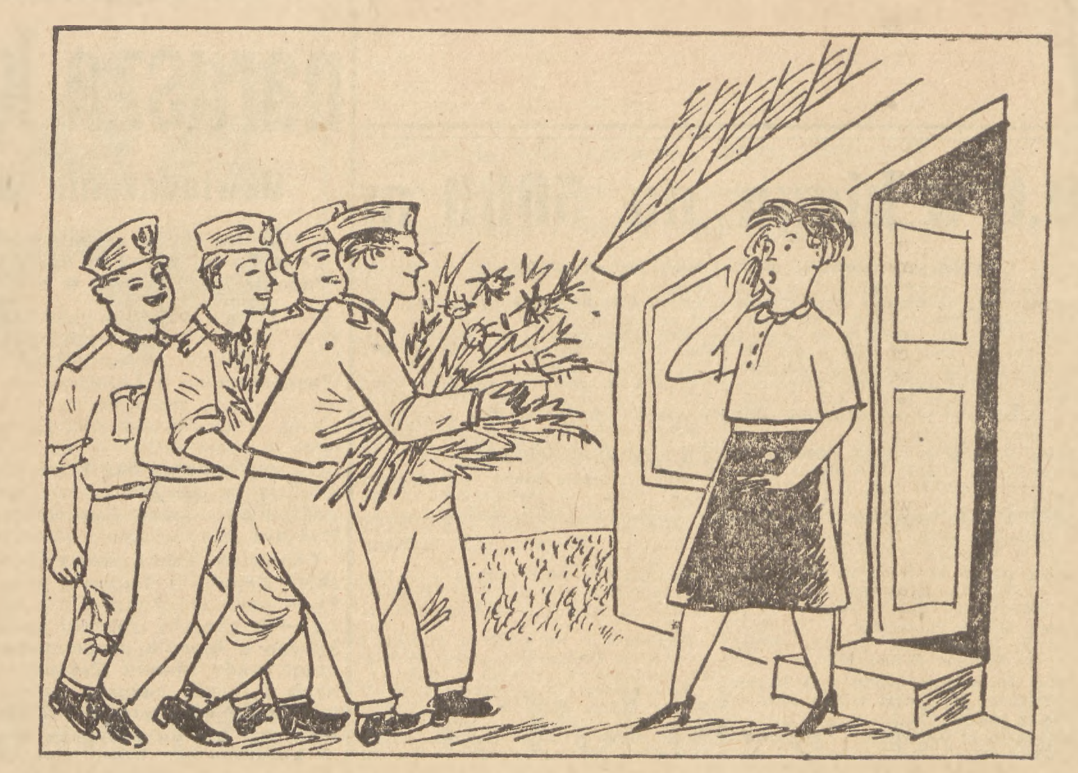
Na anonimy nie będziemy odpowiadać

Kolegę z Warszawy, który nadesłał do redakcji karykatury, jak również wszystkich naszych czytelników nadsyłających swoje listy bez podpisów i dokładnego adresu, powiadamiamy, że listów takich nie będziemy wykorzystywać w druku, nie możemy także udzielać na nie odpowiedzi.

*

Kol. kol. Anna Krzysztofik, Czurak Karb, Szczepan Kaczorowski, Stefan Gaik, J. Busakowski, Marian Kosiński, G. Kempski, Antoni Płotek, Agata Prochownik, Edward Pawłowicz, Józef Kaszuba, Antoni Włoszczowski, Tadeusz Janusz, Mieczysław Łysakowski, Wacław Przypisny, Stanisław Kamiński, Władysław Trojanowski, Bogdan Radomski, Irena Falkin. Prosimy o podanie dokładnych adresów, gdyż poczta zwróciła odpowiedzi na Wasze listy.

Plon niesiemy, plon



W gm. Leśno, pow. Żywiec SP-owski Zespół Dobrej Uprawy Ziemi na otrzymanej od PGR-u działce zasiał len. Brak opieki nad działką ze strony młodzieży i instruktorki oraz brak kontroli Komendy Pow. SP spowodował, że na działce Zespołu wyhodowały się zamiast lnu — wyjątkowo urodziwe o s t y.

Korespondent
SYLWESTER DZIKI
Trzebinia

Naszej delegacji powracającej z Berlina — zameldujemy:

(Z listów czytelników i korespondentów)

Zlot w Berlinie kończy się. Już wkrótce delegacja polska powróci do kraju.

Na wiecach, festynach pokoju, zabawach, zebraniach otwartych już wkrótce nasza delegacja opowie, jak bawiła się, tańczyła, śpiewała; co mówił im komsomolec, Koreańczyk, Chińczyk, Szwed, Francuz, Niemiec, Anglik i Amerykanin.

Im zaś — przedstawicielom młodzieży polskiej na Zlot — młodym bojownikom o Pokój — młodzież polska zamelduje:

Nowęcin koło Łeby

„Przepracowaliśmy 6 godzin przy żniwach w majątku państwowym. Nikt nie czuł się zmęczony. Wszyscy wrócili do domu zadowoleni, pełni wrażeń, a apetyty tego dnia były wyśmienitsze, niż zwykle. Zobowiązania dla uczczenia Zlotu zostały przez nas wykonane. Jesteśmy dumni. To melduje **Rada Kolonii Dziecięcej GSS** w składzie **T. Płatek. K. Manersberg. I. Idort, B. Podoba, W. Borkowska i Z. Szczypiński.**

Prabuty, pow. Susz

Regina Grodzicka, Zofia Niedziałkowska, Adela Strzesniewska, Krystyna Stępniak osiągały przeciętnie 130 proc. normy. Przez cały okres trwania Zlotu przodowała w pracy **brygada im. Lidii Korabielnikowej.**

Zofia Niedziałkowska stała się również racjonalizatorem. Zamiast zszczepiać drutem paski rzemienne przy maszynach elektrycznych do szycia, zszywa je szpagatem. Paski nie rwą się. Nie ma więcej postojów. A wartość wykonanych przez nas zobowiązań wynosi ok. **10.000 zł.** Teraz **robotnice Spółdzielni Krawiecko-Bieliźniarskiej „Niespodzianka" w Prabutach szyją 12 koszul dziennie, zamiast 5-ciu, jak to było jeszcze 2 tygodnie temu.**

Ujście Solne, pow. Bochnia

„4226 zł zaoszczędzono państwu. Odbudowano boisko sportowe, wyremontowano świetlicę, uporządkowano rowy melioracyjne w gromadach Papendyna, Barczków, Bieńkowice. Oto co już dał nam Czyn Zlotowy. Nasze zobowiązania zlotowe będą realizowane w dalszym ciągu — aż do 1 stycznia 1952 r." — **Tak zameldują ZMP-owcy i młodzież niezorganizowana z Ujścia Solnego.**

Namysłów

„Młockarnia przeznaczona była na złom. Postanowiliśmy jednak ją wyremontować. Zajęło nam to nie mało czasu. Ale wykonaliśmy... **W ten sposób młodzież POM Nr 176 zaoszczędziła państwu 1.771 zł.**

Ponad plan zaorały jeszcze około 100 ha **brygady kol. Treli, Szczepanka i Czyby,** a **kol. Krykwa** — traktorzysta, **pracował 3 dni na zaoszczędzonym paliwie.**

O czym mówią listy z obozów i kolonii letnich

Żyjemy wesoło i w pełni sił staniemy do pracy i nauki

Przede wszystkim z każdego listu uderza wielka fala radości i dobrego samopoczucia. W słowach pełnych miłości i najczulszej, dziecięcej wdzięczności dla Ludowej Ojczyzny, dzieci i młodzież dziękują rządowi polskiemu za radosne, urozmaicone wakacje.

„Pobyt na koloniach będzie przez wiele lat wspominany przez wszystkich uczestników — pisze w liście do redakcji Rada Drużyny Harcerskiej z kolonii w Promnie k. Pobiedzic, w woj. poznańskim. Tak wiele dobroci może okazać nam tylko nasz rząd ludowy, który umożliwił nam spędzenie takich wspaniałych wakacji".

„Jesteśmy głęboko wdzięczni Polsce Ludowej za nasze szczęśliwe dzieciństwo i za to, że mamy możność po tegorocznych wakacjach z nowymi siłami stanąć do dalszej nauki — brzmi pierwsze zdanie listu Lecha Kosteckiego z kolonii Oddziału Gdańskiego Kolejowych Zakładów Gastronomicznych w Słupi Starej, w woj. kieleckim. — Na naszych ogniskach i spotkaniach sportowych zacieśniamy więzy przyjaźni z naszymi wiejskimi rówieśnikami. Chcemy ci także Redakcjo donieść o zmianach, jakie widzimy na wsi. Nie ma już dawnej Słupi z karczmami i lampami naftowymi. Jest teraz inna Słupia, w której jest biblioteka, ładna szkoła, elektryczność, stałe kino i sklepy spółdzielcze. A teraz coś ze sportu: Zbudowaliśmy boisko do siatkówki i rozegraliśmy mecz z reprezentacją kopalni „Staszic", który po zaciętej grze zakończył się wynikiem 0:0. Nasi 14-17-letni gracze mieli przewagę w polu nad starszymi górnikami, ale cóż, byli w „niedyspozycji strzałowej". Kochana Redakcjo! Jak widzisz, żyjemy wesoło i w pełni sił staniemy do walki o jak najlepsze wyniki w nauce".

Kol. Irena Semeniuk tak opisuje swój pobyt na kolonii: „Jesteśmy dziećmi nauczycielskimi, które przybyły tu z Siedlec i powiatu siedleckiego na kolonie do Raby Wyżnej. Największe i niezatarte wrażenie wywołała wycieczka do Zakopanego. Nie jedno z nas ujrzało po raz pierwszy Tatry. Radość nasza nie miała granic, kiedy kolejka linowa niosła nas na Kasprowy Wierch. Tydzień później byliśmy na wycieczce w Poroninie, gdzie zwiedziliśmy muzeum Lenina. Planujemy jeszcze wyjazdy do Czorsztyna i Szczawnicy.

Jednak wakacje nie mogą się ograniczyć tylko do próżnowania. Dlatego młodzież naszej kolonii przepracowała kilka dni w miejscowym PGR-ze oraz oczyszczała z kamieni dno rzeki Raby. Prace te są tylko skromnym wyrazem naszej wdzięczności za wszystko co tu otrzymujemy. Nasze wakacje są nie tylko przyjemne lecz i pożyteczne, są naprawdę piękne O takich wakacjach nie śniło się większości dzieci i młodzieży w Polsce sanacyjnej. Mogła nam je dać tylko nasza Ludowa Ojczyzna i władza robotniczo-chłopska".

Wstręt do próżnowania wypływający ze społecznej postawy uczestników obozów i kolonii sprawił, że wszędzie tam, gdzie w pobliżu kolonii znajduje się PGR czy wieś, młodzież śpieszyła z pomocą w pracach rolnych, głównie pomagając przy sprzęcie zbóż. Oto co pisze kierownik PGR-u Napratki pow. Lidzbark, ob. Kozłowski:

„Do naszego PGR-u przybył obóz wędrowny ZMP z Krotoszyna. Dziwiliśmy się bardzo, dlaczego właśnie do nas, a nie do jakiegoś miejsca wypoczynkowego, ale jak dowiedziałem się, młodzież ta postanowiła pomagać PGR-om w pracy żniwnej i w innych pracach rolnych. Zaraz po posiłku chłopcy zabrali motyki i wyruszyli na pole buraczane. Gdy wyszedłem do nich nie chciałem wierzyć własnym oczom: chłopcy z miasta pracowali lepiej niż niektórzy nasi stali pracownicy. Po skończonej pracy, nie myśląc o odpoczynku, z zapałem przygotowali scenę do występu artystycznego w naszej skromnej świetlicy. Wieczorem ubrani w koszule i krawaty zetempowskie zaprosili nas na wieczornicę, która uprzyjemniła wieczór wszystkim pracownikom PGR-u.

Pobyt młodzieży w naszym PGR-ze mile wspominany jest przez wszystkich pracowników".

Na koloniach letnich i obozach młodzież zawiera przyjaźń z miejscową ludnością i młodzieżą. Ale nie tylko z ludnością cywilną. Kierownik kolonii Franciszek Czerwiński pisze nam o narodzinach przyjaźni młodzieży łódzkiej z jednostką wojskową:

„Przydzielono nam obiekt kolonijny w Gąskach k. Koszalina w pobliżu pełnego morza. Zasady bezpieczeństwa wymagały, aby korzystać z kąpieli w miejscu uprzednio zbadanym i wytyczonym ostrzegawczymi znakami. Zbadanie terenu na kąpielisko nie nastręczyło nam specjalnych trudności, gdyż mieliśmy wśród siebie dobre pływaczki. Z wytyczeniem jednak kolonijnej granicy morskiej nie mogliśmy sobie dać rady. Brak nam było środków technicznych i umiejętności ich wykorzystania.

Sytuacja nasza była beznadziejna i zostałaby taką, gdyby nie przypadkowe zjawienie się żołnierzy. Dowiedziawszy się o naszym kłopocie jeszcze tego samego wieczora żołnierze zgromadzili morskie boje ostrzegawcze (pływaki), a już następnego przedpołudnia zakotwiczyli je na morzu, na betonowych ciężarach.

Ta wyrządzona nam przysługa sprawiła, że żołnierze stali się dla nas bardzo bliscy i zawarliśmy z nimi wielką przyjaźń. W obozie mówiliśmy o nich „nasi żołnierze".

Ci którzy nie wyjechali spędzają wakacje w mieście. W Domu Harcerza w Kluczborku zorganizowano „wczasy w mieście" których program oparty jest na wycieczkach krajoznawczych i zajęciach sportowych. Władysław Futkowski opisując życie na tej półkolonii pisze:

„Pierwsza wycieczka odbyła się do Turawy nad jezioro, następne do Gorzowa, Wrocławia i do okolicznych PGR ów. Zwiedzanie i zabawy połączono z pracami społeczno-użytecznymi. Dzieci są bardzo zadowolone. „Wczasy w mieście" to nowy dowód troski naszej Ludowej Ojczyzny o zdrowie i właściwe wychowanie najmłodszego pokolenia".

103 prace nadesłano na Konkurs Literacki „Sztandaru Młodych"

Na Wielki Konkurs Literacki „Sztandaru Młodych" przysłano ogółem 103 prace.

Wszystkie utwory zostały przeczytane i ocenione, w wyniku czego do czytania przez jury konkursu zakwalifikowano 30 prac.

Wyniki konkursu zostaną ogłoszone we wrześniu.

REDAKCJA

OPR. K. GRYZEWSKI



ZE SZTAMEM NA RINGACH POLSKI I ŚWIATA

Kierownictwo grozi zerwaniem meczu

XXIII.

Na drugi dzień znaleźliśmy się w sali „Lucerny". Forlański rozpoczyna mecz z Czechosłowacją walką z Skranovskym. Ma on za przeciwnika młodziutkiego chłopca, pełnego zapału i dobrych chęci, ale jeszcze słabiutkiego boksera i mało rutynowanego. Mietek robi z przeciwnikiem co chce. Po dwu rundach, widzę, że Skranovsky jest już kompletnie wyczerpany. Mówię więc Mietkowi, że teraz może wzmocnić siłę ciosów i rozstrzygnąć walkę przez nokaut.

Zaraz po gongu Forlański ruszył do ataku. Pierwsza celna prosta posyła przeciwnika na deski. Ambitny chłopiec nie chce się jednak poddać. Powstaje tylko po to, aby za chwilę znów znaleźć się na macie... Wreszcie ringowy odsyła go do rogu. Ku naszemu wielkiemu zdziwieniu ogłoszono zwycięstwo Skranovsky'ego na skutek nadwagi Forlańskiego.

Groźba zerwania meczu

W naszym kierownictwie zawrzało, gdy Wiśniewski stanął na ringu, kazano mu zejść z powrotem, co już zapowiadało skandal i zerwanie meczu. System groźby zerwania spotkania był często stosowany przez kierowników boksu europejskiego. W ten sposób szantażowano się wzajemnie i doprowadzano do awantur, wciągając do nich widownię. Tego rodzaju postępowanie kierowników drużyn miało fatalny wpływ na wychowanie publiczności. Dlatego tak często wydarzały się karczemne awantury w czasie spotkań pięściarskich.

Z mojego doświadczenia wiem, że bokserzy nie znosili tego rodzaju zatargów i zawsze starali się być od nich jak najdalej. Zawodnik chciał walczyć i uczciwie wygrywać. Jestem też głęboko przekonany, że bokserzy nie czuli do siebie żadnych antagonizmów i po rozegranych walkach, nawet bardzo zażartych, stawali się najlepszymi przyjaciółmi i żadne kłótnie kierowników nie mogły wpłynąć na oziębienie stosunków pomiędzy zawodnikami. Dopiero po długich pertraktacjach i interwencji dziennikarzy mecz odbywał się dalej.

Oczywiście tego rodzaju postępowanie kierownictwa polskiego nawet w wypadku, gdyby miało rację, należy uważać za warcholstwo, nie mające nic wspólnego ze sportem.

Walki w sali „Lucerna" odbywały się nie w kolejności wag, ponieważ startujący w reprezentacji czechosłowackiej bokserzy berneńscy spieszyli się na pociąg.

Po walce w muszej nastąpił pojedynek w średniej pomiędzy Majchrzyckim a Skrivankiem. Przewaga „Majchra" była ogromna. We wszystkich rundach Skrivanek zapoznawał się z deskami, a raz nawet odpoczywał do „9".

Jako trzecią walkę rozegrano spotkanie Wiśniewski — Ostróżniak. Czechosłowaka poniósł temperament, walczył on bardzo nieczysto, a nawet w pewnym momencie zawadził zębami o ramię przeciwnika... Wiśniewski był zdezorientowany szaleńczymi atakami swego rywala i przegrał.

Debiut Wystracha

Jako czwarte spotkanie odbyła się walka ciężkich. Polska nie miała wówczas żadnego dobrego zawodnika w tej kategorii. Stibe był bokserem tchórzliwym i zawsze zawodził. Wocka zaś był raczej zapaśnikiem niż bokserem. Spróbowano więc Wystracha, który był jakby „złem koniecznym" w drużynie. Wystrach, jak wszyscy Ślązacy, był bardzo twardy, odporny, ambitny i bojowy. Jednak o prawdziwym boksie nie miał on wówczas należytego pojęcia.

Wystrach, który miał tendencję do walki z otwartą gardą, nie krył się niemal wcale i dwa razy na krótkie momenty znalazł się na deskach po ciosach Ambroża.

Polak walkę przegrał, ale jak na pierwszy raz wypadł dość dobrze. W dalszej karierze pięściarskiej Wystrach odnosił wiele sukcesów i nawet w 1931 roku zdobył mistrzostwo Polski w kategorii półciężkiej.

W koguciej Stępniak uległ Dvorzakowi, który był bokserem szybszym.

„Żelazna maska"

W piórkowej Górny, cięższy i wyższy od dobrego technicznie Kroba, walczył niesłychanie spokojnie. Miał tak opanowaną twarz, że przezwano go w Pradze „Żelazną maską". Czechosłowak ciągle zaznajamiał się z prawymi Polaka i przegrał walkę wysoko.

Nekolny, który sekundował w rogu, już wówczas myślał o karierze zawodowca i nie chciał walczyć przeciw Polsce. Być może obawiał się, że przegra z Arskim, co źle wpłynęłoby na jego kontrakty zawodowe. Tak czy owak, Nekolny nie startował, a że był ulubieńcem publiczności — jego nieobecność przyczyniła się do małej frekwencji widzów.

W lekkiej zadebiutował łodzianin Seweryniak. Był to dobry pięściarz, o niezłej technice Lubił on rozwiązywać walkę na półdystans. W dalszej swej karierze Seweryniak potrafił krótkimi hakami demolować i wyczerpywać przeciwników — nie umiał ich jednak nokautować, gdyż miał zbyt miękki cios. Seweryniak zmarł w ostatnich dniach wojny w obozie w Dachau, zamęczony i zagłodzony przez hitlerowców.

Jego debiut w meczu międzypaństwowym wypadł szczęśliwie i łodzianin wygrał walkę z Jirakiem.

Rozstrzygnięcie o ostatecznym wyniku meczu miało zapaść w walce Arski — Pytlik. Wszyscy byli pewni zwycięstwa Polaka i tak się też stało. Ostateczny wynik meczu był 8 : 8.

Bez pożegnania

— A teraz pójdziemy zapewne na wspólny bankiet, odezwał się jeden z naszych bokserów Czechosłowacy — to sympatyczni zawodnicy. Będzie miło z nimi pogadać, co myślą o meczu.

Kierownik naszej drużyny spojrzał na tego chłopaka z grobową miną i zgasił go w oka mgnieniu.

— Czyś ty oszalał? Po takim skandalu chcesz z Czechosłowakami usiąść do wspólnego stołu? Zabraniam utrzymywania wszelkich kontaktów. Na żaden bankiet nie pójdziecie. Marsz do hotelu, a potem na dworzec!

— Ale przecież ci chłopcy, nasi byli przeciwnicy — nie są nic winni...

— Cicho bądź i nie rezonuj, to nie twoja sprawa, przerwał kierownik.

W bankiecie nie wzięliśmy udziału. Czechosłowacy zrewanżowali się, nie odprowadzając nas na dworzec kolejowy. Tak rozpoczęła się „wojna" sportowa polsko - czechosłowacka która była bardzo na rękę sanacyjnym politykom polskim prowadzącym politykę podjudzania obu bratnich narodów.

(C.d.n.)

SPARTAKIADA 1951

W dniach 8 — 16 września br. odbędzie się wielka impreza sportowa, Spartakiada 1951 r.

Oparta o najlepsze w świecie wzory masowej kultury fizycznej ZSRR, Pierwsza Ogólnopolska Spartakiada obejmuje swym zasięgiem tysiące sportowców zrzeszonych w kołach, klubach sportowych i ludowych zespołach sportowych.

Szeroko zakrojona akcja przygotowawcza do Spartakiady przebiegać będzie w warunkach dalszej mobilizacji sportowców wokół zwiększenia ich wysiłków sportowych przygotowania do pracy zawodowej, do aktywnego udziału w wielkim narodowym froncie walki o pokój i Plan 6-letni.

Spartakiada 1951 r. będzie wielką manifestacją osiągnięć pokojowego budownictwa i wkładem ruchu sportowego w walkę o pokój.

Na program Spartakiady złożą się: lekkoatletyka, gimnastyka, koszykówka, siatkówka, pływanie, pokazy jeździeckie i tor przeszkód, które przeprowadzone będą w Warszawie, boks i kolarstwo, które odbędą się w Łodzi oraz strzelectwo zorganizowane w Szczecinie.

W Spartakiadzie wezmą udział najlepsi zawodnicy wszystkich Zrzeszeń Sportowych, wyłonieni drogą eliminacji. Niezbędnym warunkiem dopuszczenia do startu jest posiadanie odznaki SPO.

*

Wkrótce już rozpoczną się prace przy nowych inwestycjach, zarówno w Warszawie, jak i w Łodzi. Pływalnia CWKS, na której w czasie Spartakiady zostaną przeprowadzone konkurencje pływackie, otrzyma specjalną instalację oświetleniową umożliwiającą rozgrywanie finałów pływackich w godzinach wieczornych. Podobne oświetlenie założone zostanie także na kortach CWKS, gdzie odbywać się będą spotkania w siatkówce i koszykówce.

Tor kolarski w Helenowie w Łodzi, na którym przeprowadzone będą konkurencje torowe, zostanie całkowicie przebudowany i otrzyma także specjalną instalację oświetleniową.

Kazancew obalił twierdzenia teoretyków z zachodu

Berlin (tel. wł.). Zagraniczni fachowcy z olbrzymim zainteresowaniem oczekiwali startu Kazancewa (ZSRR) w biegu na 3.000 m z przeszkodami. Na stadionie berlińskim znalazło się wielu „specjalnych wysłanników" pism sportowych Niemiec Zachodnich, Francji i Szwecji, którzy rekordowy wynik biegacza radzieckiego uzyskany kilka tygodni temu (8:49,8) przyjęli z dużymi zastrzeżeniami.

Lekkoatletyczni teoretycy zachodu twierdzą, że różnica między wynikiem uzyskanym w biegu płaskim na 3.000 m i biegiem z przeszkodami na tym dystansie musi wynosić co najmniej 50 sek. Wynikałoby z tego, że Kazancew, którego najlepszy czas w biegu płaskim wynosi 8,21, może uzyskać w biegu z przeszkodami około 9,10. **Bieg Kazancewa w Berlinie obalił wszystkie te obliczenia i „teorie". Kazancew uzyskał czas 8:51 — wykazując, że stać go w niedługim czasie na dalsze poprawienie dotychczasowego rekordu świata.**

Bokserzy polscy w gościnie u swoich kolegów z NRD

BERLIN (tel. wł.). Na zaproszenie bokserów NRD bokserzy polscy udali się w ub. poniedziałek w odwiedziny do swych niemieckich kolegów. Polacy przyjęci zostali nadzwyczaj serdecznie. Kierownik drużyny niemieckiej Kurt Kruger mówił o dużym znaczeniu udziału sportowców w Zlocie Młodych Bojowników o Pokój.

Po dwóch godzinach spędzonych w atmosferze prawdziwej przyjaźni, grupka bokserów udała się na pobliski stadion, gdzie rozegrano mecz piłkarski, **zakończony zwycięstwem drużyny bokserów polskich nad niemieckimi w stosunku 2:1.**

Tymczasem trenerzy nasi Sztam i Konarzewski, korzystając z okazji, zagłębili się z niemieckimi kolegami po fachu w dłuższą pogawędkę i w rezultacie **przeprowadzono wspólny trening bokserski.**

Wśród śpiewów i okrzyków udano się z kolei do pobliskiego jeziora, by się odświeżyć przed wspólną wycieczką do cyrku Barley, gdzie występował znakomity zespół chiński.

Po mile spędzonym wieczorze nastąpiło serdeczne pożegnanie. Bokserzy nasi wynieśli ze spotkania z kolegami niemieckimi jak najlepsze wrażenia, czemu dał wyraz kol. Cebulak mówiąc:

— Długo pamiętać będę ten dzień. Był to dzień prawdziwej przyjaźni.

Spontaniczne wynurzenie to uzupełnia kol. Brzeziński:

— Wiele słyszeliśmy w kraju o walce, którą toczy naród niemiecki przeciw imperializmowi oraz o jego rzeczywistych uczuciach w stosunku do narodu polskiego, lecz dopiero tutaj przekonaliśmy się o tym naocznie i potrafimy ocenić ten braterski stosunek do nas!

Tak to spotkanie bokserów Polski i NRD stało się jeszcze jednym silnym ogniwem w nierozerwalnego łańcucha międzynarodowej przyjaźni i braterstwa młodzieży całego świata.

J. S.

SZTANDAR MŁODYCH SPORT

Zatopek — 14:11,6 w biegu na 5000 m

BERLIN (Tel. wł.).

Punktem kulminacyjnym zawodów towarzyskich, zorganizowanych w Berlinie po Akademickich Mistrzostwach Świata były zawody lekkoatletyczne, w których uczestniczyło 2 zawodników światowej sławy, fenomenalny Zatopek oraz mistrz Europy w rzucie kulą Islandczyk Huseby.

Zawody przyniosły nam szereg sukcesów, z których na szczególną uwagę zasługuje **zwycięstwo Macha w biegu na 400 m w czasie 49 sek.** Pierwsze miejsce zdobył również Korban w biegu na 800 m, Ilwicka na 100 m kobiet oraz sztafeta 4 X 100 mężczyzn.

Zatopek którego start budził naturalne największe zainteresowanie udowodnił, że po wyleczeniu kontuzji nogi powrócił do wyśmienitej formy, o czym świadczy uzyskany przez niego czas, — 14:11,6, w biegu na 5000 m.

Wyniki zawodów były następujące:

200 m kobiet — Minnicka (Polska) 26,6, 2) Wonenberger (NRD) 26,7.

200 m mężczyzn — 1) Stawczyk (Polska) 22,1, 2) Tornwelt (Islandia) 22,5, 3) Lacina (NRD) 22,6.

Skok w dal mężczyzn — 1) Infeld (NRD) 7,00, 2) Buesser (NRD) 6,81, 3) Kiszka (Polska) 6,79.

Bieg na 3000 m z przeszkodami był do pewnego stopnia sensacją, gdyż Slavicek (CSR) pokonał swego rodaka Rudnego. Wynik Czechosłowaków były 9:13,4 i 9:21,8, 3) Luebferd (NRD) 9:30,8.

Skok w zwyż — 1) Modrahova (CSR) 155, 2) Preus (NRD) 150, 3) Muelberg (NRD) 145.

Rzut oszczepem zakończył się małą wewnętrzną sensacją Polaków. Garncarczyk rzutem 64,07 zajął pierwsze miejsce i pokonał Sidłę 62,98, 3) Vahakulmala (Finlandia) 60,18.

Pchnięcie kulą kobiet: — 1) Jungrova (CSR) 12,67, 2) Bregulanka (Polska) 12,17,3, 3) Wiegerhold (NRD) 11,05.

W skoku o tyczce mieliśmy przykrą niespodziankę. **Ważny skoczył tylko 3,50 i zajął trzecie miejsce.** Ważny przeszedłszy 3,50, przeczekał cztery skoki i przystąpił od razu do skoku, gdy poprzeczka była na wysokości 3,80. Niestety strącił on trzykrotnie poprzeczkę.

Wyniki: 1) Saxa (CSR) 4,00, 2) Balcer (NRD) 3,90 — nowy rekord NRD, 3) Ważny (Polska) 3,50.

Bieg 80 m przez płotki kobiet — 1) Weber-Dempe (NRD) 11,8 rekord NRD, 2) Schreyer (NRD) 11,9, 3) Modrahova (CSR) 12,5.

Rzut dyskiem mężczyzn — 1) Huseby (Islandia) 48,09, 2) Kormuth (CSR) 47,57, 3) Vomacka (CSR) 43,87.

Bieg 110 płotki mężczyzn — 1) Tosnar (CSR) 14,8, 2) Stepan (NRD) 15,2, 3) Schmoliński (NRD) 15,3.

Bieg 400 m mężczyźni — 1) Mach (Polska) 49 sek., 2) Brauch (NRD) 49,8, 3) Baesach (NRD) 49,8.

Bieg 400 m przez płotki — 1) Stepan (NRD) 55,2, 2) Fischer (NRD) 55,6, 3) Scholtz (NRD) 57.

Bieg 800 m mężczyzn — Startowało 6 zawodników NRD, 2 Polaków, 1 Anglik, 1 Norweg. Korban prowadził od startu do mety i zwyciężył w czasie 1:54,1, 2) Donath (NRD) 1:55,7, 3) Lewandowski (Polska) 1:56,1. Lewandowski szedł na drugiej pozycji i dopiero na 15 m przed metą dał się zdystansować Donathowi.

Skok w dal kobiet — 1) Junghans (NRD) 5,45, 2) Roemer (NRD) — była mistrzyni akademicka świata w latach 1936 — 1937 — 5,36, 3) Gburkówna — 5,10.

Skok w zwyż — 1) Lansky (CSR) 185, 2) Mayer (NRD) 185, 3) Honkonen (Finlandia)) 185.

Rzut dyskiem kobiet — 1) Wiederholt (NRD) 41,60, 2) Jungrowa (CSR) 40,45, 3) Klitz (NRD) 36,37.

Bieg 100 m mężczyzn — 1) Kolew (Bułgaria) 10,8, 2) Kiszka (Polska) 10,8, 3) Wertwal (NRD) 10,9, Buhl zajął siódme miejsce w czasie 11,4.

Bieg 100 m kobiet — 1) Ilwicka (Polska) 12,5 2) Weber - Dempe (NRD) 12,8, 3) Schwarzkopf (NRD) 12,9.

Bieg 1.500 m — 1) Koubek (CSR) 3:57,6, 2) Braunschweich (NRD) 4:01,5, 3) Spasow (Bułgaria) 4:02.

Pchnięcie kulą — 1) Huseby (Islandia) 16,07, 2) Kalisch (CSR) 15,19, 3) Krzyżanowski (Polska) 14,87.

Rzut oszczepem kobiet — 1) Żakowa (CSR) 39,80, 2) Hoffmeister (NRD) 38,59, 3) Oigt (NRD) 37,56.

Trójskok — 1) Frister (NRD) 14,52, 2) Dagorow (Bułgaria) 14,30, 3) Wajnberg (Polska) 14,15.

Sztafeta 4 X 100 mężczyzn — 1) Polska (Stawczyk, Lipski, Buhl, Kiszka)) — 42,7, 2) NRD I — 42,8, 3) NRD II — 43,5.

Sztafeta 4 X 100 kobiet — 1) NRD I — 48,6, 2) Polska (Kuźmicka, Minnicka, Bocianówna, Ilwicka) — 49,3.

Rzut młotem — 1) Markos 47,66, 2) Ruther (NRD) 42,80, 3) Kraus (NRD) 42,68.

Bieg 5.000 m — 1) Zatopek (CSR) 14:11,6, 2) Vacigal (CSR) 14:41,6, 3) Lewicki (Polska) 15:21,2. Zatopek zdublował wszystkich zawodników, prócz Lewickiego i Vacigala.



Meister (NRD) wita się z dziećmi w czasie Wyścigu Pokoju.

Dzikówna ustanawia w Berlinie nowy rekord Polski w pływaniu

BERLIN (tel. wł.) — Ostatni dzień zawodów pływackich przyniósł nowy rekord Polski Dzikówny w biegu na 200 m stylem dowolnym w czasie 2:46,9 oraz zwycięstwo Gremlowskiego na 1500 m dowolnym, Jaśkiewicza na 200 m grzbietowym i Dobranowskiej na 100 m motylkiem.

Wyniki były następujące:

200 m grzbietowym kobiet: 1) Besoke (NRD) — 3:05,7, 2) Teuser (NRD) 3:08,9, 3) Henner (NRD) 3:09,4, 5) Fijałkowska (Polska) 3:12,5.

1500 m dowolnym mężczyzn: 1) Gremlowski 20:04,5. Gremlowski wygrał łatwo zostawiając najbliższego przeciwnika o 50 m w tyle. Bieg ten potraktował on raczej treningowo przed Spartakiadą.

200 m dowolnym mężczyzn: Giera (NRD) 2:18,5, 2) Stelmaszyk (Polska) 2:24.

100 m klasycznym kobiet: 1) Barth (Niemcy) 1:25,9, 5) Proniewiczówna (Polska) 1:33,6.

200 m grzbiet. mężczyzn: 1) Jaśkiewicz (Polska) 2:40,1, 2) Abicht (NRD) 2:43, 3) Stelmaszyk (Polska) 2:43,6.

200 m dowolnym kobiet: 1) Jutta Grossman (NRD)), 2:39,1, 2) Richter (NRD) 2:43,2, 4) **Dzikówna 2:46,9 — nowy rekord Polski.**

Wszechstronnym pływakiem okazał się **Indonezyjczyk Got-Tjoan-Giok;** wygrał on po raz trzeci w zawodach pływackich, tym razem 100 m dowolnym 1:00,9, 2) Mueller (NRD) 1:01,2, 3) Sentgraf (NRD) 1:01,6, 4) Ciężki (Polska) 1:01,8.

100 m. klasycznym B kobiet: 1) Dobranowska (Polska) 1:29, 2) Knoll (NRD) 1:34,5, 3) Besoke (NRD) 1:34,6

Kolarze NRD drużynowo i indywidualnie wygrywają wyścig uliczny w Berlinie



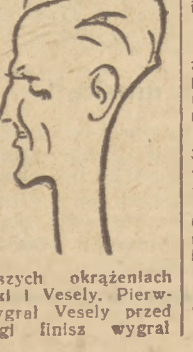
Czyż i Królak

BERLIN (tel. wł.). W piątek po południu odbył się w Berlinie uliczny wyścig kolarski (criterium) z udziałem zawodników: **Austrii, CSR, Finlandii, Korei, NRD, Polski i Włoch.**

W drużynie polskiej startowali **Czyż, Gabrych, Królak, Leśkiewicz i Wilczewski.** Salyga nie stawił się na starcie z powodu kontuzji, której doznał w czasie ostatniego wyścigu. W drużynie CSR startowali: **Vesely, Knezourek, Krejcu, Peric i akademicki mistrz świata Cihlar.**

W drużynie NRD startowali **m. in.: Meister i Schatz.**

Na starcie znalazło się ogółem 31 zawodników. Trasa wyścigu prowadziła przez cztery ulice. **Wyścig składał się z 75 okrążeń długości 100 km. Na każdym piątym okrążeniu znajdował się** lotny finisz, na którym cztery **pierwsze miejsca były punktowane do klasyfikacji indywidualnej.**



Vesely nie odegrał większej roli w wyścigu berlińskim

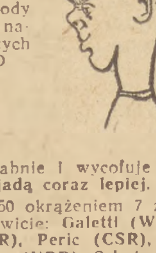
Na dwóch pierwszych okrążeniach prowadził Wilczewski i Vesely. Pierwszy lotny finisz wygrał Vesely przed Wilczewskim. Drugi finisz wygrał Sternberg (NRD). **Po dziesiątym okrążeniu** z wyścigu wycofał się Gabrych z powodu defektu.

Do 21 okrążenia wszyscy kolarze jechali w zwartej grupie. Czwarty finisz wygrał Wilczewski, który wraz z **Veselym prowadzili w punktacji indywidualnej (po 8 pkt.).**

Po przejechaniu 21 okrążeń **Włoch Galetti, Meister (NRD) i Fin Bondolin inicjują ucieczkę.** Na 23 okrążeniu trójka ta ma już 18 sekund przewagi nad resztą kolarzy. **Finisz na 25 okrążeniu wygrywa Meister, mając 25 sekund przewagi.**

Z powodu pęknięcia gumy wycofuje się Leśkiewicz.

Następny finisz znowu wygrywa Meister. Czołówkę zaczyna doganiać grupa złożona z 4 kolarzy, w których znajdują się: **Vesely (CSR), Nesl (NRD), Sternberg (NRD) i Wagner (NRD).** Już na 35 okrążeniu prowadzi Vesely i wygrywa punktowany finisz.



Meister — młody ten zawodnik należy do najlepszych kolarzy NRD

Wilczewski słabnie i wycofuje się, a Królak i Czyż jadą coraz lepiej.

Między 40 a 50 okrążeniem 7 zawodników, a mianowicie: Galetti (Włochy) **Knezourek (CSR), Peric (CSR), Siegel (NRD), Sternberg (NRD), Schatz (NRD) i Stolze (NRD) inicjują ucieczkę.**

Meister i Vesely przyjmują to zupełnie spokojnie, a rezultat jest taki, że **zawodnicy ci na 50 okrążeniu dublują pozostałych zawodników.** Od tego momentu aż do mety nic się już nie zmienia. **Wyścig kończy 16 zawodników.**

Wyniki wyścigu są następujące: **1) Sternberg (NRD), w czasie 2 godz. 49:19, 2) Peric (CSR), 3) Knezourek (CSR), 4) Siegel (NRD), 5) Meister (NRD), 6) Vesely (CSR), 7) Królak (Polska), 13) Cihlar (CSR)** — akademicki mistrz świata. **15) Czyż (Polska)** i 16) Young-Chon.

Drużynowo wygrali kolarze NRD, drugie miejsce zajęła drużyna CSR. Reszta drużyn została zdekompletowana.

St. Rz.

Prasa NRD pisze o możliwościach Adamczyka

Berlin (tel. wł.). Prasa NRD bardzo dużo miejsca poświęca wynikowi Adamczyka w skoku o tyczce (4,10), podkreślając, **że Adamczyk był o krok od rewelacyjnego zwycięstwa.**

Berliński „Nacht Express" pisze, że eksmistrz akademicki w skoku w dal uprawiał — jak się to często w sporcie zdarza — nie tę gałęź sportu, do której ma największy talent. Przekonał się o tym Adamczyk w czasie XI Akademickich Mistrzostw Świata. „Nacht Express" stwierdza, **że możliwości Adamczyka w skoku o tyczce są bardzo duże i że może on w krótkim czasie stać się czołowym tyczkarzem świata.**

Spotkanie sportowców polskich ze sportowcami NRD

Berlin (tel. wł.) W czwartek odbyło się w polskiej kwaterze sportowców w Kaulsdorfie **spotkanie sportowców polskich ze sportowcami NRD.**

W spotkaniu wzięli udział czołowi zawodnicy NRD z przewodniczącym Komitetu Kultury Fizycznej NRD Fredem Muellerem na czele. Ponieważ w czwartek wyjechali z Berlina do Polski piłkarze, bokserzy, wioślarze, tenisiści, piłkarze ręczni — **zaszczyt reprezentowania naszego sportu w tej uroczystości przypadł w udziale gimnastyczkom i lekkoatletom.** (Pływacy startowali na międzynarodowych zawodach towarzyskich).

Spotkanie upłynęło w niezwykle serdecznej atmosferze.

Po południu dziesięciu sportowców polskich wzięło udział w spotkaniu delegacji polskiej na Zlot w Berlinie z delegacją ZSRR.

Długodystansowa jazda rowerowa dla uczczenia Zlotu

Studenci radzieccy dla uczczenia III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie zorganizowali długodystansową jazdę rowerową na trasie 2.000 km. (Z Moskwy nad morze Czarne i z powrotem). **Studenci po drodze odwiedzają zakłady pracy i kołchozy i opowiadają o Zlocie Berlińskim, o jego znaczeniu dla wzmocnienia walki o pokój na całym świecie.**

60.000 uczestników Zlotu zdobyło odznakę sportową NRD

Berlin (tel. wł.) — Na 22 boiskach demokratycznego sektora Berlina odbywają się już drugi tydzień masowe **próby zdobywania norm do odznaki sportowej NRD „Sprawny do pracy i obrony pokoju".** W próbach biorą udział tysiące młodzieży niemieckiej oraz liczni uczestnicy Zlotu Młodych Bojowników o Pokój.

W pierwszym tygodniu odznakę zdobyło 60.000 uczestników Zlotu. Odznakę zdobył też przewodniczący Komitetu Kultury Fizycznej NRD Fred Mueller.

Z zagranicznych uczestników Zlotu dużą ilość zdobyli Szwedzi, Holendrzy i Norwegowie.

Najlepsi koszykarze mistrzostw akademickich

Berlin (tl. wł.) Najlepszymi koszykarzami tegorocznych Akademickich Mistrzostw Świata byli według oceny sprawozdawcy „Sport-Echo" zawodnicy **ZSRR — Lisow (najszybszy z wszystkich koszykarzy) oraz Batantas,** a dalej Bułgar Christow i kapitan drużyny węgierskiej Banhegy.

CSR-NRD 24:2 w hokeju

Berlin (tel. wł.) W czwartek późnym wieczorem odbył się w Berlinie **mecz hokejowy między drużynami CSR i NRD. Zwyciężyli doskonali hokeiści CSR w stosunku 24:2 (10:0,, 7:1, 7:1).**

Jednocześnie odbył się pokaz jazdy figurowej, w czasie którego m. in. występowała znakomita łyżwiarka czeska Lerchova — akademicka mistrzyni świata w jeździe figurowej.

Piękny pokaz gimnastyczny

BERLIN (tel. wł.). Na stadionie im. Waltera Ulbrichta odbył się masowy pokaz gimnastyczny zorganizowany przez pionierów, członków sportowych kół zakładowych oraz sportowców z ludowej policji. Wykonano wiele ciekawych ćwiczeń. Pokaz zakończono żywym obrazem, przedstawiającym portret Stalina oraz napisy „Pokój" w trzech językach.

Amerykański projekt traktatu pokojowego z Japonią narusza kartę ONZ i umowę poczdamską

Oświadczenie ministra Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej

Minister spraw zagranicznych Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai złożył w sprawie amerykańsko - angielskiego projektu traktatu pokojowego z Japonią i konferencji w San Francisco oświadczenie, w którym stwierdził m. in.:

— 12 lipca 1951 roku rząd Stanów Zjednoczonych i rząd brytyjski ogłosiły jednocześnie w **Waszyngtonie** i w **Londynie** projekt traktatu pokojowego z Japonią. Rząd Stanów Zjednoczonych zaproponował w dniu 20 lipca zwołanie do **San Francisco** konferencji dla przygotowania i podpisania separatystycznego traktatu pokojowego z Japonią.

Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej uważa, — oświadczył min. Czou En-lai — **że projekt traktatu pokojowego z Japonią proponowany przez rządy Stanów Zjednoczonych i Anglii narusza porozumienia międzynarodowe i dlatego jest nie do przyjęcia oraz że konferencja, która pod naciskiem rządu Stanów Zjednoczonych ma być zwołana 4 września do San Francisco i od udziału w której Chińska Republika Ludowa została bezczelnie wyłączona jest konferencją, pozostającą w sprzeczności z zobowiązaniami międzynarodowymi.**

Czy to z punktu widzenia procedury jego przygotowania czy też z punktu widzenia jego treści, amerykańsko - angielski projekt traktatu pokojowego z Japonią jest brutalnym naruszeniem doniosłych międzynarodowych porozumień podpisanych przez rządy Stanów Zjednoczonych i Anglii, a mianowicie Deklaracji Narodów Zjednoczonych z 1 stycznia 1942 roku, Deklaracji Kairskiej, Porozumienia Jałtańskiego, Porozumienia Poczdamskiego oraz porozumień w sprawie polityki wobec Japonii zawartych w 1947 roku przez komisję Dalekiego Wschodu.

Deklaracja Narodów Zjednoczonych przewiduje, że żaden separatystyczny traktat pokojowy nie będzie zawarty. Porozumienie Poczdamskie stwierdza, „że przygotowania do traktatów pokojowych" będą prowadzone przez te państwa, które podpisały z państwami nieprzyjacielskimi warunki kapitulacji tych ostatnich.

Jednakże Stany Zjednoczone zmonopolizowały zadanie opracowania traktatu pokojowego z Japonią, usuwając od spraw przygotowawczych większość państw, które walczyły przeciwko Japonii, a w szczególności dwa główne mocarstwa, które w wojnie tej brały udział — Chiny i Związek Radziecki.

Rząd USA — stwierdza min. Czou En-lai — zmusza Japonię i niektóre państwa znajdujące się z nią w stanie wojny do przyjęcia separatystycznego traktatu pokojowego korzystnego tylko dla Stanów Zjednoczonych. **W istocie rzeczy ten separatystyczny traktat pokojowy ma na celu przygotowanie nowej wojny.**

1) Projekt traktatu został opracowany przez rząd Stanów Zjednoczonych i jego satelitów, którym chodzi o zawarcie separatystycznego traktatu pokojowego z Japonią. Projekt ten ignoruje całkowicie oświadczenia złożone przez rządy Związku Radzieckiego i Chin na temat głównych celów traktatu pokojowego z Japonią.

Projekt wyłącza Chińską Republikę Ludową z grona sojuszników w wojnie przeciwko Japonii. Naród chiński nigdy nie pogodzi się z tym bezprawnym i wrogim wobec niego stanowiskiem rządów Stanów Zjednoczonych i Anglii.

2) **Postanowienia projektu dotyczące spraw terytorialnych zredagowane są w ten sposób, że czynią zadość dążeniu rządu Stanów Zjednoczonych do przedłużenia okupacji Japonii i do rozszerzenia agresji.**

Projekt przewiduje, że rząd Stanów Zjednoczonych będzie sprawował zarząd powierniczy nad wszystkimi wyspami, nad którymi Japonia sprawowała władzę mandatową z ramienia Ligi Narodów, a ponadto będzie sprawował zarząd powierniczy nad wyspami **Riukiu, Odin, Volcano, Rosario, Pares, Vela i Marous, mimo że żadne porozumienie międzynarodowe nigdy nie przewidywało oderwania tych wysp od Japonii.**

Amerykański projekt traktatu przewiduje jedynie, że Japonia zrzeka się wszystkich praw do wyspy **Taiwan,** do wysp **Rybackich,** wysp **Kurylskich** i do południowej części wyspy **Sachalin,** lecz nie wspomina ani słowem, że **Taiwan i wyspy Rybackie powinny być zwrócone Chińskiej Republice Ludowej, a wyspy Kurylskie i południowa część wyspy Sachalin przekazane Związkowi Radzieckiemu.**

Celem tego przemilczenia jest próba wywołania napięcia w stosunkach ze Związkiem Radzieckim oraz danie rządowi Stanów Zjednoczonych możności przedłużenia okupacji wyspy Taiwan, należącej do Chin.

Jednakże naród chiński nie pogodzi się w żadnym wypadku z tą okupacją i nigdy nie wyrzeknie się swego świętego obowiązku wyzwolenia wyspy **Taiwan** i wysp **Rybackich.**

Ponadto projekt amerykański przewiduje, że Japonia zrzeka się wszystkich praw do wysp **Nanwei i Sisia,** które należą do Chin i były czasowo okupowane przez Japonię podczas agresywnej wojny przeciwko Chinom. Po kapitulacji Japonii ówczesny rząd chiński objął władzę nad tymi wyspami.

Centralny rząd Chińskiej Republiki Ludowej oświadcza z całą stanowczością, że nigdy nie wyrzeknie się suwerennych praw Chin do wysp Nanwei i Sisia.

3) Celem traktatu pokojowego powinno być niedopuszczenie do odrodzenia militaryzmu japońskiego, niedopuszczenie do tego, by Japonia stała się ponownie państwem agresywnym, zagrażającym pokojowi i bezpieczeństwu w Azji i na całym świecie.

Natomiast **projekt amerykański nie przewiduje żadnego ograniczenia japońskich sił zbrojnych,** nie zakazuje istnienia odradzających się japońskich organizacji wojskowych i nie gwarantuje swobód demokratycznych narodu japońskiego. **Amerykańskie władze okupacyjne rozbudowują bazy wojenne w Japonii, szkolą potajemnie japońskie siły zbrojne i zwalniają japońskich zbrodniarzy wojennych, zaczęły już wykorzystywać japońskie zasoby ludzkie w swej interwencji w Korei.**

Projekt przewiduje, że **amerykańskie siły zbrojne mogą za zgodą rządu japońskiego pozostawać czas dłuższy na terytorium Japonii. Stany Zjednoczone chcą w ten sposób przekształcić Japonię w swą bazę agresji na Dalekim Wschodzie.**

Jest więc rzeczą oczywistą, że **celem separatystycznego traktatu pokojowego jest uzbrojenie Japonii i przygotowanie nowej wojny światowej, do której dążą rządy Stanów Zjednoczonych i ich satelitów.**

4) Gdyby separatystyczny traktat pokojowy został z Japonią podpisany, to jej zależność gospodarcza od Stanów Zjednoczonych pogłębiłaby się jeszcze bardziej i **Japonia znalazłaby się wobec Stanów Zjednoczonych w sytuacji kolonii.**

Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej stanowczo przeciwko temu oponuje.

5) W sprawie odszkodowań należnych od Japonii **amerykański projekt traktatu pokojowego jest zredagowany w ten sposób, że nie daje państwom, które ucierpiały wskutek agresji japońskiej możności domagania się od Japonii odpowiednich reparacji.**

6) Wszystkie przytoczone wyżej fakty stanowią dostateczny dowód, że **amerykańsko - angielski projekt traktatu pokojowego z Japonią stanowi pogwałcenie obowiązujących układów międzynarodowych, narusza interesy państw sojuszniczych, które walczyły przeciwko Japonii, jest aktem wrogim wobec Chin i Związku Radzieckiego, zagraża narodom Azji, stanowi niebezpieczeństwo dla pokoju w całym świecie** i wyrządza szkodę interesom narodu japońskiego.

Dlatego też projekt amerykańsko - angielski jest absolutnie nie do przyjęcia dla narodu chińskiego i innych narodów azjatyckich, które ucierpiały wskutek agresji japońskiej.

Jest rzeczą jasną, że na konferencji w San Francisco — stwierdza w zakończeniu Czou-En-lai — zwołanej bez udziału Chińskiej Republiki Ludowej nie może być zawarty wszechstronny traktat pokojowy z Japonią. **Jeśli nawet Stany Zjednoczone i ich satelici podpiszą separatystyczny traktat pokojowy z Japonią, to naród chiński nie będzie mógł w żadnym razie uznać tej konferencji.**

Jeśli Chińska Republika Ludowa nie weźmie udziału w przygotowaniu, opracowaniu i podpisaniu traktatu pokojowego z Japonią, to niezależnie od treści i następstw tego traktatu, Centralny Rząd Ludowy będzie go uważał za nielegalny i pozbawiony wszelkiej mocy prawnej.

W interesie przywrócenia pokoju w Azji i rozstrzygnięcia problemów Dalekiego Wschodu, Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej uważa stanowczo, że konferencja pokojowa dla omówienia sprawy zawarcia wszechstronnego traktatu pokojowego z Japonią powinna być zwołana na podstawie propozycji rządu ZSRR z udziałem przedstawicieli wszystkich państw, których siły zbrojne brały udział w wojnie przeciwko Japonii.

ZSRR weźmie udział w konferencji w sprawie traktatu pokojowego z Japonią

W dniu 20 lipca br. ambasador St. Zjednoczonych **w Moskwie — Kirk** i ambasador Wielkiej Brytanii — **Kelly** złożyli w Ministerstwie Spraw Zagranicznych ZSRR notę, zawierającą zaproszenie Związku Radzieckiego na konferencję w sprawie traktatu pokojowego z **Japonią,** zwołaną przez rząd Stanów Zjednoczonych na dzień 4 września do **San Francisco.** W imieniu rządu Stanów Zjednoczonych i rządu Wielkiej Brytanii ambasadorowie **Kirk i Kelly** wręczyli rządowi radzieckiemu projekt traktatu pokojowego z **Japonią.**

W dniu 12 sierpnia rząd radziecki zakomunikował rządowi Stanów Zjednoczonych, że **wyśle** swą delegację na konferencję **w San Francisco** i przedstawi swe propozycje w sprawie traktatu pokojowego **z Japonią.**

Rząd radziecki zakomunikował także, że skład jego delegacji na konferencję będzie następujący: **wiceminister spraw zagranicznych ZSRR — A. Gromyko jako przewodniczący delegacji, ambasador ZSRR w Stanach Zjednoczonych — A. Paniuszkin, ambasador ZSRR w Wielkiej Brytanii — G. Zarubin i członek kolegium Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR — S. Gołuński.**

Rząd Polski wyznaczył delegację na konferencję w San Francisco

Minister Spraw Zagranicznych RP **Stanisław Skrzeszewski,** przyjął w dniu 16 bm. ambasadora Stanów Zjednoczonych Ameryki, p. **J. Flack'a,** w związku **z zaproszeniem przez rząd Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii Rządu Polskiego do wzięcia udziału w konferencji w sprawie traktatu pokojowego z Japonią w San Francisco, rozpoczynającej się dnia 4 września 1951 r.**

Minister Skrzeszewski wręczył ambasadorowi Stanów Zjednoczonych Ameryki notę, stwierdzającą, że Rząd Polski w konferencji tej weźmie udział.

Rząd Polski wyznaczył delegację na konferencję w **San Francisco** w składzie następującym: Wiceminister Spraw Zagranicznych, — ob. **Stefan Wierbłowski** — przewodniczący, **J. Winiewicz,** Ambasador RP w St. Zjednoczonych, prof. dr **Manfred Lachs,** Dyrektor Departamentu Prawno-Traktatowego MSZ.

Kondolencje KC PZPR z powodu zgonu E. R. Bloor

Z okazji zgonu amerykańskiej działaczki robotniczej — Elli Reeve Bloor, KC PZPR wystosował następującą depeszę:

„Do
Komitetu Krajowego
Komunistycznej Partii USA
Nowy Jork

Z powodu zgonu zasłużonej działaczki amerykańskiego ruchu robotniczego towarzyszki Elli Reeve Bloor, przesyłamy Wam wyrazy szczerego współczucia.

Pozostanie ona w naszej pamięci jako przedstawicielka najlepszych tradycji amerykańskiej klasy robotniczej, internacjonalizmu i przyjaźni z wielkim Związkiem Radzieckim — osto pokoju i braterstwa narodów.

KOMITET CENTRALNY
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ"

Wzorujcie się w swojej codziennej pracy na przykładach młodzieży radzieckiej

List ZG ZMP i KG SP w związku z rozpoczęciem III turnusu brygad SP

W związku z rozpoczęciem III turnusu SP, który obejmuje przeważnie młodzież wiejską, **Zarząd Główny ZMP i Komenda Główna SP** wystosowały list do junaków, w którym czytamy m.in.:

„Przybywacie do brygad z waszych wsi prosto z pracy na roli, prosto od żniw, aby prowadzić dalej gigantyczne prace na wielkich budowlach Planu 6-letniego. W pracy swej bierzcie przykład z waszych kolegów, przodujących ZMP-owców. Rozwijajcie ruch współzawodnictwa i racjonalizatorstwa, wytrwale zdobywajcie wiedzę fachową i ogólną, poprzez masowe zdobywanie norm „SPO", przygotowujcie się do zaszczytnej służby w odrodzonym Wojsku Polskim. Pogłębiajcie systematycznie swoje wiadomości polityczne i umacniajcie w sobie i kolegach uczucie braterskiej solidarności z postępową młodzieżą całego świata.

Okażcie się godnymi waszych poprzedników, którzy z honorem wykonali zadania stojące przed brygadami II turnusu.

Wzorujcie się w swojej codziennej pracy i nauce na przykładach wspaniałej, bohaterskiej młodzieży radzieckiej.

Wasza praca i wasz ofiarny trud to poważny wkład w walkę, jaką cała ludzkość toczy przeciwko ponurym i zbrodniczym siłom wojny.

Wy wszyscy — którzy opuszczacie brygady i ci, którzy do nich przybywacie — nie szczędźcie trudu i sił, pracujcie z zapałem, uczcie się sumiennie, walczcie jeszcze intensywniej o wielką sprawę pokoju i umacnianie niepodległości Polski".

Jeśli agresorzy amerykańscy ośmielą się zerwać rokowania — zostaną rozgromieni

— stwierdza premier Kim Ir-sen

W Phenianie z okazji 6 rocznicy wyzwolenia Korei przez Armię Radziecką odbyła się uroczysta akademia, na której premier rządu Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej gen. **Kim Ir-sen** wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, że **jeśli agresorzy amerykańscy ośmielą się zerwać rokowania rozejmowe w Kaesongu, to zostaną rozgromieni nie tylko na lądzie, lecz otrzymają również dotkliwe ciosy w powietrzu.**

— Stanowisko zajmowane przez Amerykanów w toku rokowań w **Kaesongu** — powiedział premier **Kim Ir-sen** — dowodzi braku dobrej woli z ich strony. Nie dążą oni do pokojowego rozstrzygnięcia kwestii koreańskiej, lecz do przedłużenia wojny i rozszerzenia agresji. **Jeżeli Amerykanie nie zmienią swego stanowiska, to będą musieli ponieść wszystkie konsekwencje.**

Gen. **Kim Ir-sen** omówił szczegółowo przebieg wojny w Korei od chwili rozpętania agresji przez imperialistów amerykańskich i podkreślił, że Koreańska Armia Ludowa znacznie wzmocniła swe siły w ciągu walki narodowo - wyzwoleńczej przeciwko napastnikom.

W zakończeniu gen. **Kim Ir-sen** wyraził głęboką wdzięczność narodu koreańskiego dla bohaterskiej Armii Radzieckiej, która wyzwoliła go spod jarzma imperialistów japońskich i niezłomne przekonanie, że naród koreański odniesie ostateczne zwycięstwo w walce przeciwko agresorom amerykańskim.

*

Dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej donosi, że m. in. na wschodnim wybrzeżu ogniem artylerii nadbrzeżnej zatopiony został kontrtorpedowiec nieprzyjacielski, który bombardował w barbarzyński sposób koreańską ludność cywilną.

Artyleria i specjalne oddziały strzelców przeciwlotniczych zestrzeliły 9 samolotów nieprzyjacielskich.

Prowokacje bandy Tito obliczone są na rozpętanie wojny

Nota Albanii do rządu Jugosławii

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Albańskiej Republiki Ludowej wystosowało do rządu jugosłowiańskiego notę, protestującą przeciwko prowokacjom dokonanym na granicy albańsko-jugosłowiańskiej przez titowców w lipcu br.

Podając osiem wypadków naruszenia granic obszaru powietrznego i granic lądowych Albanii przez jugosłowiańskie siły zbrojne — rząd Albańskiej Republiki Ludowej w nocie swej, zdecydowanie protestuje przeciwko tym nieustannym prowokacjom, dokonywanym z rozkazu belgradzkiego rządu faszystowskiego, który usiłuje stworzyć naprężoną sytuację na Bałkanach i w Europie. Rząd Albanii domaga się stanowczo położenia raz na zawsze kresu podobnym prowokacjom, obliczonym na rozpętanie wojny, w interesach imperialistów amerykańsko-angielskich.

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej. REDAGUJE: Komitet. Nakład RSW „Prasa" ADRES REDAKCJI: Warszawa, Al. I Armii W. P. nr 11. TELEFON: Centrala 8-89-81, 8-26-81, 8-75-24: REDAKTOR NACZELNY: 8-76-61. Dział Korespondentów i Listów: 8-07-82. REDAKCJA NOCNA: 7-81 92, 8-56-94. Prenumerata i kolportaż: PPK „Ruch". Oddział w Warszawie, ul. Srebrna 12. Centrala telefoniczna: 8-64-20, 82, 83 . . . 90. Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne na konto PKO I 15208 oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie, ul. Srebrna 16. ul. Trzech Krzyży 16. Prenumerata miesięczna — zł 1,80, kwartalna — zł 5,40. Administracja: Warszawa, ul. Wiejska 12, tel. 4-91-80, 90. Skład i druk Zakłady Graficzne „Dom Słowa Polskiego" Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione. 2-B-39831
4 5 6